Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III.

Rok XIV. Kraków, czwartek 29 października 1931 Nr. 289

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń umieszczona jest na ostatniej stronie.

Zeznania pierwszych czterech oskarżonych

Wielka mowa polityczna posła Liebermana

Przewodniczący nie pozwala poruszać momentów „brzeskich"

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

Wrażenia ogólne

Warszawa, 27. 10. (Mo.) Dzisiejszą rozprawę przeciwko b. więźniom brzeskim zajęły przemówienia czterech pierwszych oskarżonych Liebermana, Barlickiego, Dubois i Mastka. Największe zainteresowanie skoncentrowało się oczywiście na zeznaniach oskarżonego posła dra Liebermana, który wygłosił blisko dwugodzinne przemówienie.

Zarówno mowa posła Liebermana jakoteż zeznania następnego zkolei oskarżonego posła Barlickiego minęły bez incydentów. Jedynie w dwóch miejscach przewodniczący zwraca uwagę posła Liebermana, iż odbiega od przedmiotu oskarżenia. Jednakże, gdy mowca wykazał związek poruszonej sprawy z oskarżeniem, przewodniczący milcząco zgadza się na kontynuowanie jego wywodów.

Po przerwie przemawiał poseł Dubois. Gdy mowca porusza sprawę traktowania więźniów w Brześciu, przewodniczący przywołuje go do porządku. Następuje chwilowe zamieszanie. Zarządzono przerwę, poczem przewodniczący zakomunikował oskarżonym, że w razie dalszego poruszania spraw, które bezpośrednio nie wiążą się z treścią oskarżenia będzie zmuszony odbierać im głos, albowiem odbieganie od treści oskarżenia utrudnia prowadzenie rozprawy. W następstwie tej zapowiedzi dalszy z kolei mowca, poseł Mastek, po dwukrotnem upomnieniu przez przewodniczącego został pozbawiony głosu.

Jutro zeznawać będą dalsi oskarżeni, poczynając od dra Pragera, Ciołkosza i Witosa. [illegible] Zainteresowanie procesem wzmaga się w miarę faktycznego przeistaczania się rozprawy w proces brzeski.

Przebieg rozprawy

„JEGO KRÓL. MOŚĆ" ZYGMUNT IV. KŁÓCI SIĘ Z WOŹNYM..

Przed godz. 9.30 rano sala zaczęła się zapełniać publicznością, wśród której przeważają panie. W czasie przemówień wchodzą na salę przedstawiciele palestry. Wśród publiczności wyróżnia się okazała postać belgijskiego senatora de Brouckere'a, nadto obecni są przedstawiciele sfer literackich (m. in. Ossendowski i Winawer). Nie brak również popularnego „króla" Zygmunta IV, który ustawicznie popada w konflikt z woźnym sądowym, gdyż upiera się przy pozostawieniu go obok miejsc przeznaczonych dla prasy. Wkońcu „król" na sali sądowej odnosi zwycięstwo.

Mowa posła Liebermana

O godz. 10.05 dzwonek zapowiada wejście Trybunału. Po otwarciu rozprawy przewodniczący zwraca się do posła Liebermana z zapytaniem, czy poczuwa się do winy, przyczem odczytuje mu konkluzję aktu oskarżenia. Zarazem przewodniczący poucza oskarżonych, że wolno im wogóle odmówić wyjaśnień, a jeżeli chcą zeznawać to mogą omawiać poszczególne czynione im zarzuty. Oskarżony Lieberman zaczyna przemówienie swe następującemi słowami:

„DO WINY SIĘ NIE POCZUWAM".

Nie jest prawdą, że przygotowywaliśmy zamach, że przygotowywaliśmy rewolucję, że chcieliśmy obalić rząd marsz. Piłsudskiego. Prawdą jest, że chcieliśmy to rzeczywiście uczynić, jednakowoż chcieliśmy obalić rząd jedynie drogą parlamentarną. Zdawałem sobie dokładnie sprawę, że ostatnie słowo w walce między Sejmem a rządem ma Prezydent Rzeczypospolitej, wobec czego zmierzałem do obalenia tego rządu drogą rozpisania wyborów. W akcie oskarżenia jest mowa o zakonspirowanej bojówce, o spisku. Ci panowie, którzy napisali ten referat w ministerstwie spraw wewnętrznych, przyjęty przez akt oskarżenia złożyli dowód, że nie znają ani socjalizmu, ani ruchu socjalistycznego. PPS dąży do zrealizowania swoich celów jedynie drogą uświadomienia mas.

METODY PPS

Jesteśmy demokratami. Zwyciężyć chcemy drogą przekonania większości narodu o słuszności naszego stanowiska. Rewolucja jest to ruch, który robi masa jawnie, ruch spontaniczny. Spisek jest to działanie podstępne, konspiracyjne jednostek. Rewolucja i spisek to dwie sprzeczności. Drogą spisku działają tylko jednostki, które pragną zagarnąć władzę, lecz masy ludowe nigdy nie posługują się spiskiem. Akt oskarżenia twierdzi na wstępie, że PPS wtedy zerwała z popieraniem rządów marsz. Piłsudskiego, gdy nastąpił rozbrat między jego metodami a naszemi. Według aktu oskarżenia nasz język był językiem ludzi nikczemnych, przewrotnych, kłamliwych, nikczemnemi były nasze metody. Natomiast metody pana marszałka były najwznioślejsze, a język jego językiem aniołów.

SEJM I RZĄD

Przypatrzmy się więc, jak te metody wyglądały w rzeczywistości w latach 1928-1930, które objęte są zarzutami aktu oskarżenia. Zebrał się nowy Sejm. Jaką drogą przyszedł ten Sejm do władzy? Wybory odbyły się znanemi metodami o których mówi się w specjalnem sprawozdaniu złożonem w komisji administracyjnej Sejmu. Tytuł tej broszury brzmi: „Teror, korupcja, oszustwa". Mimo to jednak opozycja zdobyła większość, parlamentarnie więc rząd był w naszem ręku. Jak zachowaliśmy się wobec tego rządu? Przedewszystkiem uchwaliliśmy mu prowizorjum budżetowe, dalej uchwaliliśmy w interesie państwa inwestycje, uchwaliliśmy w ciągu 2 i pół miesiąca budżet, poczem sesja została zamknięta. Po zamknięciu sesji marszałek ustąpił ze stanowiska premjera i w wywiadzie prasowym opisał swe wrażenia na stanowisku premjera. Mówi on tam m. in., że gdyby nie walczył ze sobą, toby bił i kopał panów posłów bezustanku. Pytam za co? Dlatego, że mówią, a pan marszałek nie lubi mów, jest człowiekiem czynu lub szabli. Ale przecież mówią nietylko posłowie, mówi sędzia, mówi nauczyciel, kapitan mówi w czasie pokoju, dlaczegóż więc gorszym jest poseł mówiący, skoro jest to jego konstytucyjnym obowiązkiem? Nastąpiła w jesieni druga sesja Sejmu. Na niej wyszło na jaw, iż rząd wydał bez jakiejkolwiek uchwały 560 miljonów złotych.

TRYBUNAŁ STANU

Sejm musiał zapytać o legalizację tych wydatków. Na zapytanie nasze w tej sprawie odpowiadano nam, co mogę udowodnić świadkiem, że marszałek jest chory, proszono, aby dać z tą sprawą spokój, zwlekano pół roku. Dziś wiemy dlaczego z tą sprawą zwlekano. Wiemy, że marszałek nie chciał tych kredytów legalizować. Nawet ówczesny premjer Bartel domagał się legalizacji, jednak marszałek Piłsudski nie chciał, zabraniał, bo uważał, że Sejm jest głupi, mówiąc: **Poprzedni Sejm był podły, obecny jest głupi.** Musiało w tych warunkach dojść do rozprawy przed Trybunałem Stanu. Przed Trybunałem Stanu nie mówiono nic o tem, gdzie się podziało 8 miljonów zabranych bez rachunku, przyczem fundusz dyspozycyjny został przekroczony czterokrotnie. Po procesie przed Trybunałem Stanu otrzymaliśmy zaproszenie, aby zejść się prywatnie z premjerem Świtalskim i marsz. Piłsudskim dla omówienia sprawy budżetu. Widząc się tak traktowani, uważaliśmy w imię naszej godności i honoru, że nie możemy zgodzić się na prywatne konwentykle i oświadczyliśmy, że jeżeli rząd chce z nami mówić, to niechże zwoła Sejm.

OFICEROWIE W SEJMIE

Wówczas nastąpiło zwołanie Sejmu na dzień 31 października 1929. Ja sam nie mogłem się dostać do Sejmu, bo drzwi zatarasowane

wane były przez tłum oficerów. W końcu udało mi się przedrzeć przez ten tłum, a całe zajście zlikwidowane zostało dzięki mężnej postawie ówczesnego marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego. Wówczas zrozumieliśmy, że walka idzie nietylko o nasze prawa, ale i o życie. Ostrzegano mnie przed 31 października ze strony poważnych ludzi z obozu rządowego abym nie przychodził do Sejmu w tym dniu, ponieważ grozi mi niebezpieczeństwo. Mowa jest w akcie oskarżenia o **składzie rewolwerów w Sejmie. Ja jednak daremnie szukałem** dla siebie rewolweru, nie miałem rewolweru, **a chciałem drogo sprzedać życie.**

Zaraz więc pierwszego dnia sesji odbył się manewr wojskowy na terenie Sejmu. Potem przyszło obalenie rządu Świtalskiego. P. Prezydent zaczął konferować z przywódcami opozycji. Na pytanie czego żądamy, odpowiedź nasza brzmiała: Uszanowania prawa i walki z kryzysem. Taki był duch „rewolucyjny" jaki mieli ci „wykopani" posłowie. Wybrany zostałem referentem dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie zajść z oficerami i okazało się, że oficerowie rozkwaterowali się w Sejmie od godz. 4—8 wieczorem i ustąpili dopiero na rozkaz komendanta miasta. W kilka dni po tych zajściach marsz. Piłsudski w wywiadzie z „Gazetą Polską" podał, że oficerowie mieli czekać jego rozkazów. A tymczasem sytuacja była fatalna, podobna do wypadków na trzecim moście, gdy dyktator ze swoimi oddziałami czekał chwili, by uderzyć na Prezydenta w rząd Witosa.

RZĄD PROF. BARTLA

Zamianowany został rząd Bartla. Klub rządowy uchylił się od współpracy nad budżetem widocznie dlatego, że ten p. Bartel nie był jeszcze pułkownikiem, tylko kapitanem. Opozycja wzięła na siebie prace budżetowe. Pracowaliśmy dniem i nocą. U dołu w masach była nędza, a my nie chcieliśmy iść do rewolucji, do spisku, uważając, że dobro Polski wymaga wspólnej pracy a nie obelg pod adresem Sejmu

SZYMAŃSKI — SŁAWEK

Gdy rząd p. Bartla ustąpił, marszałek Szymański, otrzymawszy misję utworzenia rządu zapytał się najpierw opozycji, jaki będzie stosunek do jego rządu. I opozycja, ten „rewolucyjny" Centrolew, ta komisja, w której schodziły się wszystkie sprężyny rewolucyjne uchwaliła deklarację, że żąda tylko zmiany systemu rządzenia i ustalenia zasady, że rewizja konstytucji odbędzie się tylko w drodze legalnej z pominięciem wszelkich innych dróg, żądał uniezależnienia sądownictwa, administracji państwowej, wojska od jakichkolwiek wpływów oraz wstrzymania subsydjów państwowych na cele partyjne, i walki z kryzysem. Nad temi postulatami przeszło się do porządku dziennego. Zamianowany został rząd p. Sławka, który palcem nie kiwnął dla walki z kryzysem i bezrobociem.

KONGRES KRAKOWSKI

W tych warunkach postanowiliśmy zwrócić się do p. Prezydenta z żądaniem zwołania sesji nadzwyczajnej. Tu spotkało nas rozpaczliwie bolesne rozczarowanie, które zachwiało naszą wiarę w jakąkolwiek przysięgę tam na górze. Poruczono p. Prezydentowi dziwny proceder. Dekretem zwołał Sejm na 23 maja 1930. Tegoż dnia rano odroczył sesję na dni 30, tj. do 22-go czerwca zaś dnia 20. czerwca, a więc zanim jeszcze Sejm mógł się zebrać, zamknął sesję.

Ta decyzja dokonała przewrotu w sytuacji. Uderzono w prawa zasadnicze Sejmu. Myśmy w tej sytuacji uważali naszą rolę w dziedzinie parlamentu za skończoną. Postanowiliśmy zwrócić się do narodu, postanowiliśmy opowiedzieć narodowi, na czem polega nasza walka z rządem, że nie chodzi o przywileje poselskie, ale o najżywotniejsze prawa ludności. Postanowiliśmy powołać lud na ulicę. Przyznaję to, jednak nie uczyniliśmy tego tak, jak to rozumie oskarżenie. Niedawno 60.000 urzędników w Londynie wyszło na ulicę dla zamanifestowania swoich żądań. Również 1 maja my socjaliści wychodzimy na ulicę i spokojnie demonstrujemy za swoje ideały. Również i na kongresie krakowskim wystąpiliśmy z naszemi postulatami i po pochodzie manifestacyjnym rozeszliśmy się w spokoju. To jest nowoczesny sposób ujawniania uczuć narodów socjalnych i ogólno ludzkich. Z tych motywów zwołaliśmy kongres Centrolewu.

REZOLUCJA O USTĄPIENIU PREZYDENTA

W dalszym ciągu poseł Lieberman zajmuje się rezolucją kongresu Centrolewu, która żąda by prezydent ustąpił. Mowca twierdzi, że głosował za tą rezolucją i że ona odpowiada jego przekonaniu, przyczem wywodzi w dalszym ciągu: prasa rządowa chce wmówić, że Prezydent Rzplitej jest monarchą, tymczasem prezydent nie jest monarchą z Bożej łaski lub z urodzenia, lecz został wybrany przez takich, jak my tu oskarżeni 11 prostaczków, został wyniesiony wolą współobywateli posłów i senatorów i dlatego istnieje odpowiedzialność moralna na Prezydenta przed jego wyborcami. W Republice podchodzi się do Prezydenta nie z pochyloną głową jak do monarchy, lecz jak do pierwszego obywatela. Prezydenta można pociągnąć do odpowiedzialności za pogwałcenie konstytucji, za popełnienie zdrady. Co prawda konstytucja nie przewidziała, że można go armatami wysłać. Ale jeżeli konstytucja o tem mówi, to przez to Prezydenta nie obraża, gdy my o tem mówimy jest to przestępstwem Posłowi zabrania się o tem mówić. Tu ze mną siedzi oskarżony, który został obalony przemocą ze swoim rządem (mowa o pośle Witosie) i na nim cała Polska ma widomy przykład, jak się obala rząd, jak się robi rewolucję. Czy kongres krakowski ma być rewolucją, czy też generalną próbą rewolucji, przygotowano go przy udziale władz bezpieczeństwa, a po tej próbie generalnej odtrąbiono. Dwa miesiące była przerwa. poczem nastąpiło to, o co kilkakrotnie prosiliśmy. Nastąpiło rozwiązanie Sejmu dnia 31 sierpnia i cała „rewolucja" rzuciła się do wyborów. Drugą rewolucję którą zarzuca akt oskarżenia, mianowicie z 14 września, ogłoszono bezemnie, bez głównego oskarżonego. W Paryżu przeczytałem, że mam się stawić do drugiej rewolucji, a więc przyjechałem 28 sierpnia. Na 2 tygodnie naprzód już wszyscy wiedzieli, kiedy ma wybuchnąć rewolucja. Przystąpiliśmy do zmontowania bloku wyborczego.

NOC Z 9 NA 10 WRZEŚNIA

Wo pocie czoła pracowaliśmy nad blokiem wyborczym, aby odnieść zwycięstwo. Potem (krótka pauza) przyszła noc z 9 na 10 września, o której w Polsce mówić i pisać nie wolno (mówca zdradza widocznie silne zdenerwowanie i w przerywanych słowach prosi przewodniczącego o krótką chwilę przerwy; Zaraz potem, napiwszy się wody wywodzi w dalszym ciągu). Mimo to nieubłagana sprawiedliwość żąda mojej odpowiedzialności za to co się działo po tej nocy. Pan prokurator zagroził wczoraj mojej siwej głowie za to co popełnił Kostrzewski w Częstochowie, twierdząc że chcielibyśmy przekreślić mord przez niego popełniony, i chcielibyśmy, by zapadł się w przepaść niebytu. Wyznaję ze skruchą, że chciałbym przekreślić ten mord i inne zabójstwa dokonane w Polsce od roku 1926, tak samo jak śmierć kilkuset szlachetnych żołnierzy na ulicach Warszawy w maju 1926 roku.

Pan Witos przed przewrotem majowym kilkakrotnie proponował objęcie władzy marszałkowi Piłsudskiemu. Po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza grupa Piłsudskiego zwróciła się...

Przewodniczący przerywa: To nie należy do rozprawy. —

Oskarżony: Przyszłość zdemaskuje te rzeczy Wiąże się ona tak samo z tą sprawą jak wzmianka o Vanderveldem, Blumie i Adlerze umieszczona w akcie oskarżenia. PPS. wydała odezwę do robotników, w której wyraziła wstręt do przelewu krwi. Wydano wezwanie do robotników, nie chcemy zamętu, nie chcemy ruiny ludu i państwa. Nawet najdziksza mowa agitacyjna, pod której zarzutem my tu taj stoimy zawiera żądanie prawa i skargi na łamanie prawa. Jakże odpowiadano na to z drugiej strony? My chcemy władzy, coraz więcej władzy, formalnie dla Prezydenta Rzczplitej, ale faktycznie dla centralnej figury w okresie majowym. Ludzie giną z biedy, a tu się zapewnia, że genialne plany byłyby zrealizowane gdyby nie brak silnej władzy. Od lat podrywa się podstawy prawa, czego żaden naród nie wytrzyma. Konspiracje i niespodzianki, zaciskanie pętli denuncjacji. Zerwano pomost z demokracją zachodu, — pomostami tymi nietylko są konwencje wojskowe.

BRZEŚĆ

Przez Brześć zerwaliśmy wszelką łączność z demokracją zachodu. Pan przewodniczący pozwoli mi, ażeby mówić o tym zarzucie, jaki mi postawiono iż wprowadziłem sprawę Brześcia na forum międzynarodowe, iż konspirowałem przeciwko Polsce, że broszury na ten temat wyrządziły państwu wielkie szkody W akcie oskarżenia mówi się o przedmowie Vanderveldego do broszury zawierającej interpelację w sprawie Brześcia. Jestem oskarżony, moje słowo tu nic nie znaczy. [illegible]

Przewodniczący: Proszę pana, to przekracza poza akt oskarżenia.

Oskarżony. Proszę mnie za to skazać, ale przyznaję, że kiedy poraz pierwszy widziałem w lecie tego roku Vanderveldego, uściskałem mu dłoń za tyle serca, które okazał naszej doli. Cóż ja jestem winny, że piszą o Brześciu, że mam w ręce książkę, w której znajduje się obraz tego, co przeżyłem, że mężowie nauki, jak Barthelemy wymieniają nasze nazwiska, pisząc o walce z dyktaturą. Siedzę tu siłą faktu, ale to nie zaciera drugiego faktu, że stoi tutaj człowiek, który był oskarżycielem przed Trybunałem Stanu. W gazetach rządowych pisano, iż uwięzienie posłów w Brześciu da się usprawiedliwić zdobyciem większości w Sejmie, że jest to racja stanu i że dotkliwa cena Brześcia opłaciła się. Nazywa się to racją stanu, ale w rzeczywistości jest to interes wyborczy, chodziło o uzyskanie większości. To przyznaje też Radziwiłł, wielki mąż stanu (wesołość na sali), który płakał, ale mówił, że to był wielki moment dziejowy. A dziś proces dziejowy się skończył, przeszedłem go na swoich barkach, a teraz przez kilka tygodni mam przejść przez proces sądowy. Tedy chodziło o sprowadzenie 300 ludzi, aby siedziało w tych „ślabowanych.", dla tego sprawa Brześcia opłaciła się, bo 300 „ślabowanych" zasiadło w Sejmie.

Wstyd mi mówić o tych rzeczach, jakie przypisane mi są w akcie oskarżenia. Byłem jednym z głównych rzeczników demokracji w Polsce. Referowałem dwukrotnie wniosek przeciwko dekretom prasowym, ja, „bezprzykładnie dziki rewolucjonista", referowałem dekret o niezawisłości sędziowskiej, w sprawie Czechowicza, zamianowany zostałem z woli Sejmu oskarżycielem.

Przewodniczący: To też się nie wiąże.

Oskarżony: Owszem, wiąże się. Prokurator żąda, by mnie skazano. O ile to się stanie, to zostanie unicestwiony oskarżyciel z Trybunału stanu, ale nie będą unicestwione wypowiedziane przezemnie w trybunale stanu słowa, nie dlatego, że były wygłoszone z talentem, lecz z tej racji, że były wydobyte z serca i sumień milionów prawych obywateli. Dlatego jestem o mój los spokojny. Niczego nie odwołuję, niczego się nie wypieram i wierzę silnie — kończy oskarżony, — że dyktatura runie pod naporem siły moralnej wydobytej ze społeczeństwa.

Po krótkiej przerwie zeznaje oskarżony

poseł Norbert Barlicki.

Do winy się nie poczuwa. Dążył do obalenia systemu, lecz nie przygotowywał zamachu. Wykazuje zasługi PPS w walce o niepodległość Polski, podnosi, że ustrój parlamentarno-konstytucyjny w niepodległej Polsce został wywalczony przez jego partję, poczem stwierdza, że zamachem majowym PPS była zaskoczona, że w zamachu nie brała żadnego udziału i że na CKW uchwalono nie wydawać odezwy

(Dokończenie na stronie 11-tej)

Może się nieco - pogorszyło...

(Th.) Nietylko kto, ale także „co nie postępuje naprzód, cofa się wstecz“. To przysłowie może się zupełnie dobrze odnosić do ustrojów i nastrojów i do różnorodnego układania się stosunków między ludźmi, czy też między narodami. Jeśli dążenie do ustalania stosunków pokojowych między państwami nie czyni postępów, to ono słabnie i staje się z każdym dniem mniej pewnem, nawet mniej prawdopodobnem.

Czemuż nie przyznać tego z całą szczerością? Do spotkania w Waszyngtonie przywiązywał świat duże nadzieje, dużo nadziei. Już sama „mise en scene“ do takiej wiary w skuteczność tego spotkania nastrajała. Prosta rzecz: zdrowy rozum sobie powiedział, że się przecież nie naraża ludzi pracy na olbrzymią fatygę i stratę czasu, połączone z podróżą poprzez duży staw tak ot sobie dla samej krotochwilnej zabawy i rozmówki. Z Berlina do Paryża i napowrót można jeszcze ryzykować przejażdżkę nie mając w zanadrzu przygotowanych pewnych wyników. Można liczyć na to, że sam fakt przejażdżki wysokich dygnitarzy i mocarzy „tam i sam“ wywoła w społeczeństwie pewien korzystny nastrój, z które go się zrodzi tak zwane „zaufanie“, owo mistyczne zaufanie, które ludzkość niby raj pierwotny utraciła, oczywista — odkąd usłuchała mądrej rady niewiasty i zjadła smaczne jabłuszko z drzewa poznania. Od tego czasu właśnie ludzkość nie daje się tak łatwo — oszukać. Ale powiedzmy, że to utracone zaufanie powróci poprostu na zasadzie samego trudu podróżowania panów ministrów. Tak — ale tylko w obrębie komunikacji kolejowej. Jakżesz jednak można narażać p. Lavala na — chorobę morską dla samej pogawędki przy pomocy tłómacza. P. Laval wszak wiedział, że nie rozumie po angielsku — nietylko językowo! — a p. Hoover wiedział, że nie rozumie po francusku — też nie tylko językowo! Z góry można było przypuścić, że ci dwaj wysocy dygnitarze nie mają wspólnego języka, a jednak mieli się zjechać. Świat myślał więc, że chyba to spotkanie nie jest beznadziejne, nie pozosta nie bez treści.

A przecież tak się stało. Waszyngton i Paryż nie dogadały się. Przyznaje się to niemal że całkiem wyraźnie. Jest bowiem wiadomem, że w notach dyplomatycznych część „literacka“ stoi w odwrotnej proporcji do samej politycznej treści. Im więcej literatury, tem mniej istotnej treści. A oficjalny komunikat waszyngtoński ma szalenie dużo — literatury.

Chyba rzadko się zdarza, ażeby taki dokument o historycznem nasileniu zaczął się od tego, że poprostu usprawiedliwia niejako — stratę czasu. W tonie docenta, wykładającego z katedry, powiada komunikat waszyngtoński aforystycznie-pouczająco: „Obowiązkiem mężów stanu jest nie zaniedbywać żadnego środka praktycznej współpracy dla wspólnego dobra“. Wprawdzie to jest jakiś „dowcip z przed wczoraj“ i lekki komunał, ale — słuszne twierdzenie. Skoro się jednak tak dydaktycznie wykłada, to chyba tylko w słusznem przypuszczeniu, że się musi usprawiedliwić cała impreze, z której nic nie wynika.

Później idzie dalszy ciąg literatury. Wielcy dygnitarze stwierdzają wobec całego nadsłuchującego z zapartym tchem świata, co następuje: „Podstawy, jakie osiągnęliśmy, są realne“. Czy to prawda? Ale gdzież tam—gdyby to było prawdą, toby tego nie musieli dopiero tak wyraźnie oświadczać. Ludzie zwykli by się ostatecznie domyślili, że w Białym Domu nie bujaą się w obłokach i nie uprawia czczej romantyki, tylko się tworzy „realne“ podstawy. To jest właśnie sęk — takie rzeczy, które się rozumieją same przez się, tylko wtedy się uroczyście deklaruje, kiedy nie odpowiadają całkiem wyjątkowo ścisłej prawdzie. Świat nie chce wierzyć, że w Waszyngtonie wybudowano podstawy — realne.

Jaka tam jest właściwie pozytywna treść w tym dziwnym komunikacie? Może to wyglądać na coś paradoksalnego, ale to jest dosłownie prawdą: W waszyngtońskim komunikacie jest tylko to pozytywne, co się w nim wyraża — negatywnie. Dowiadujemy się z niego o tem, co nie zostało załatwione. Naprzykład: sprawa reparacyj poprostu spadła z porządku dziennego. Pan Hoover mówi: Niech sobie nad tem zagadnieniem głowę łamią ci, których to bezpośrednio interesuje. Na język ludzki przetłomaczone, znaczy to: Niech Niemcy zgłoszą gdzie należy niewypłacalność i niech zażądają moratorjum. Sprawa przejdzie alembik, przewidziany w umowie Younga, a rozstrzygną ci, którzy do tego są upoważnieni. A więc — w pierwszym rzędzie Francja. To już nie jest to samo, co moratorjum, narzucone z Waszyngtonu, to już jest ciężka procedura, która może doprowadzić do przykrych powikłań, jakich nie można z góry przewidzieć. Wprawdzie jest jakaś teoretyczna konkluzja, która uznaje, że „co do zobowiązań międzynarodowych“ jest „potrzebne zawarcie układu na okres depresji gospodarczej“, ale cały ten materjał odsyła się do „inicjatywy“ mocarstw europejskich, szczególnie w tej sprawie zainteresowanych. Czyli — ja, Ameryka, nie będę Wam niczego narzucała, chociaż jestem przekonana o konieczności nieodzownej takiego poczynania.

To jest wyraźne. To jest pozytywnie załatwione, ale to też jest nawskroś — negatywne.

Nic nie pozostaje z całej literatury. Chyba może to jedno, że Ameryka zapowiada utrzymanie pełnej wartości swojej waluty. To jest cios dla spekulantów, a zarazem może pociecha dla biednych, drżących posiadaczy dolarów. Ale to nie jest realna podstawa dla pokoju świata.

Więc — nic nie pozostaje dla ugruntowania pokoju świata, lub przynajmniej dla rozbrojenia, a choćby tylko dla zmniejszenia uzbrojenia. Ameryka i Francja nie dogadały się i nie złączyły w niemal organicznej spoistości, ażeby ludziom zwiastować i zagwarantować długi okres pokoju oraz uzdrowienia życia gospodarczego. Waszyngtońskie narady nie dały niczego zbawiennego, a przez to wywołują wrażenie, że świat jednak stacza się beznadziejnie w przepaść i nic go uratować nie zdoła.

Tak — jeszcze tam na otwartem morzu, jeszcze może przed zjawieniem się pilotów na okręcie „Ile de France“ zjawił się na nim p. Borah, który miał p. Lavalowi zakomunikować coś niesłychanie ważnego i zasadniczego. P. Borah bowiem nosi w swojej głowie wprawdzie nie oryginalną, ale za to w pełnych stu procentach zbawienną myśl, że należy zrewidować traktat wersalski, a może i inne późniejsze traktaty pokojowe. Idzie szczególnie o zwrócenie Niemcom Pomorza, korytarza itd. Na ten wypadek byłby p. Borah skłonny zagwarantować uspokojenie świata.

W tem miejscu narzuca się formalnie drobne pytanie: Czy do tego trzeba aż trudzić samego p. Borah? Toć to możemy sobie w Europie sami załatwić, a p. Borah mógłby spokojnie zająć się czysto amerykańskiemi sprawami. Czy po to biedny p. Laval musiał się kiwać i huśtać 5 dni na morzu, a drugi raz tyle z powrotem, ażeby usłyszeć aż taką radę? Takie mądrości chyba już dotarły do niego, kiedy sobie siedział spokojnie w swoim gabinecie w Paryżu. Ten przedmiot już zupełnie nie należy do Ameryki, która przecież odmówiła, dezawuując swego prezydenta, zatwierdzenia traktatu wersalskiego i innych traktatów pokojowych.

A pozatem — i to jest istotnie główny i najcięższy zarzut, jaki należy zrobić p. Borah — jakiem prawem może sprawa Pomorza być przedmiotem rozmów i układów między p. Borah a p. Lavalem? Pomorze przecież nie leży we Francji, gdzie p. Laval rządzi, tylko w Polsce, gdzie istnieje inny rząd. Wszak Polska czuwa nad całością swoich granic, i ona jedyna jest władna w przedmiocie swoich granic udzielać wyjaśnień i decyzyj, nie zaś jakieś inne mocarstwo. Co to ma znaczyć, że się p. Lavalowi proponuje takie, czy inne rozwiązanie zagadnienia granic obecnego, samodzielnego państwa? Czy p. Laval ma na sprzedaż części i kawałki państwa polskiego? Pomijając kwestję słuszności, której chyba niema po stronie p. Borah choćby ze względów etnograficznych; pomijając kwestję możliwości, której chyba niema, bo żadne państwo w zdrowym stanie nie pozwala się uszczuplać i zmniejszyć — powstaje choćby tylko kwestja prostej kompetencji i naturalnego uprawnienia. P. Laval nie jest w tej sprawie kompetentny, on nie jest uprawniony do prowadzenia układów w przedmiocie polskiej ziemi. Byłoby istotnie doskonale, gdyby francuscy mężowie stanu raz na zawsze oświadczyli, że Polska jest pełnoletnią i swoje sprawy sama załatwia.

Nie — p. Borah także zbawienia nie znalazł i go ludziom nie dał. I tak cała impreza waszyngtońska była, jak Amerykanie mówią, „a failure“ — nie udała się. A jeśli taka niemal pewna nadzieja się nie spełnia, to to znaczy, że nietylko nic się nie poprawiło, ale że się coś pogorszyło.

Po Waszyngtonie jest raczej smutniej na świecie.

Wykrycie tajnej organizacji terorystycznej w Niemczech

Berlin 27. 10. PAT. Wykrycie składu materjałów wybuchowych w mieszkaniu jednego z komunistów berlińskich naprowadziło policję na trop **tajnej organizacji, kierującej akcją terorystyczną na obszarze całej Rzeszy.** W toku dochodzeń policja przeprowadziła dziś m. in. rewizje w mieszkaniach 5 komunistycznych posłów do parlamentu w Berlinie. Również i na prowincji odbywają się ustawiczne **rewizje i aresztowania.** W miejscowości Radbod w Westfalji wykryto magazyn dolorytu, pochodzącego z kradzieży, dokonanej przed kilku tygodniami w jednym ze składów tamtejszych kamieniołomów. Aresztowano przytem 3 komunistów, należących do tzw. Związku czynnej walki przeciw faszyzmowi. Z zeznań aresztowanych wynika, że w ostatnich czasach komuniści urządzali tajne magazyny materjałów wybuchowych dla zaopatrywania się w granaty ręczne.

Dyskusja ukraińska na komisji oświatowej Sejmu

Warszawa. 27. 10. PAT. Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej pod przewodnictwem posłanki Jaworskiej (BB). Na posiedzeniu tem pos. Wojtowicz (BB) zreferował trzy wnioski Klubu Ukraińskiego domagające się **otwarcia zamkniętych trzech gimnazjów ukraińskich,** dwu prywatnych w Rohatynie i Drohobyczu. (Oba te gimnazja zostały już otwarte), oraz jednego państwowego w Tarnopolu. Po przemówieniu referenta zabrał głos przedstawiciel rządu dr. Mendys, poczem wywiązała się kilkogodzinna dyskusja. Po referacie pos. Wojtowicza, który oświetlił wypadki, jakie zaszły na terenie gimnazjum w Tarnopolu i przytoczył kilkadziesiąt wypadków zasądzenia uczniów tego gimnazjum za wystąpienia antypaństwowe, **komisja odrzuciła wnioski klubu ukraińskiego.** Z polskich posłów opozycyjnych za wnioskami ukraińskiemi głosował tylko pos. **Piotrowski** (PPS). Stanowisko posłanki Rudnickiej z Klubu Ukraińskiego i jej wystąpienia na terenie zagranicznym wywołały gorące potępienie ze strony mówców większości komisji.

W rocznicę śmierci błp. Dra Samuela Wahrhaftiga

Kraków, 17 Cheszwan

Na jednym z wielu grobów krakowskiego cmentarza żyd. zbiorą się dzisiaj sjoniści krakowscy, aby oddać hołd pamięci jednego z najlepszych i najbardziej zasłużonych ze swego grona. Hołd pełen miłości i serdecznego przywiązania.

Dziś rok temu odprowadzaliśmy na miejsce wiecznego spoczynku to co było ziemskiego w Samuelu Wahrhaftigu. Nieprzejrzane morze głów zaległo ulice dzielnicy żydowskiej, tysiące ludzi pragnęło oddać ostatnią przysługę kochanemu człowiekowi i wybitnemu działaczowi, trzeba było siłą zamknąć bramy cmentarza przed napierającym olbrzymim tłumem. Nic dziwnego. Wszak był to pogrzeb Samuela Wahrhaftiga.

A Samuel Wahrhaftig łączył w sobie w przedziwny sposób dwa przymioty, które rzadko kiedy idą ze sobą w parze u przodujących i wpływowych przywódców partyjnych i działaczy społecznych. Energję i wytrwałość w pracy publicznej, zupełne oddanie się jej i zatracenie w niej całej swojej osobowości z jednej strony, z drugiej zaś — miękkość, niezwykłą łagodność usposobienia i bezgraniczną wprost dobroć. Uśmiech, dobry i przemiły uśmiech nie schodził prawie nigdy z Jego twarzy.

I to właśnie, to ciągłe i stałe pogotowie w służbie publicznej i ta bezmierna, w szlachetnej dobroci serca skąpana słoneczność — to właśnie zdobyło mu ogół żydostwa krakowskiego i sjonistyczny ogół całej naszej dzielnicy. Samuela Wahrhaftiga nietylko szanowano i poważano, ale także kochano, serdecznie kochano. Wiedziano, że On przy swojej pracy publicznej jest nietylko swym umysłem, swemi skłonnościami, swą pasją społeczną i swem przekonaniem sjonistycznem, ale w pierwszym rzędzie —swem sercem. I sercem Mu odpłacano.

Na grobie Jego dzisiaj zbierzemy się i powiemy Mu, że pamięć o Nim jest wśród nas i w naszych sercach żywa. Że nie zgaśnie w nas nigdy, albowiem tem czem serca ludzkie żyła i tem co je krzepi i co nie pozwala im ustać w tęsknocie za Idealem — to dobroć i szlachetność ucieleśniona w życiu ludzkiem i w czynach ludzkich. Dobrzy ludzie są solą życia społecznego. Oni są promieniami słońca na ciemnym horyzoncie zła, okrucieństwa, brutalności i — tego co może najgorsze — obojętności. Samuel Wahrhaftig był **dobrym** człowiekiem. I dlatego, że był dobrym człowiekiem, był też tak dobrym Żydem i tak dobrym sjonistą.

I powiemy Mu też dzisiaj, gdy zbierzemy się w skupieniu na Jego grobie, że my, którzyśmy razem z Nim na ołtarzu idei sjonistycznej pracowali, pracę tę kontynuujemy, pozostając wierni wskazaniom, którym On zawsze służył i którym On zawsze był wierny. Z czasem — każdy z nas spocznie na tym albo innym cmentarzu, ale idea sjonistyczna pozostanie żywa — pozostanie ożywczem hasłem i słupem ognistym na nieboskłonie żydostwa.

W. B.

Złoto odpływa z Ameryki...



Dość częsty obecnie obrazek: Na dworcu paryskim wyładowują beczułki złota, nadchodzące z Ameryki...

Laval wraca do Europy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 27. 10 (R) Premjer francuski Laval odjechał dziś w nocy z Nowego Jorku do Francji na pokładzie parowca francuskiego „Ile de France". Francuska Izba handlowa w Nowym Jorku oraz stowarzyszenie Francuzów amerykańskich wydały wczoraj wieczór na cześć prem. Lavala bankiet. W mowie pożegnalnej premjer Laval m. in. oświadczył: „Rozmowy nasze nie zostały zaprotokołowane. Nie ustaliliśmy także wspólnego programu akcji. Zamiary nasze wypowiedzieliśmy w szczerej i otwartej rozmowie. Poruszyliśmy wszystkie aktualne problemy stojące w związku z obecnym kryzysem i jestem przekonany, że nasze wysiłki nie będą bezcelowe. Poznaliśmy się lepiej. Będziemy na przyszłość wiedzieli kim jesteśmy, czego chcemy, oraz czego możemy się spodziewać od Ameryki i Ameryka od nas. Poza korzyściami natury moralnej, spełniliśmy nasz międzynarodowy obowiązek, szukając środków przywrócenia stabilizacji gospodarczej i zaufania międzynarodowego. Z zadowoleniem mogę stwierdzić, że kontynuowałem tu politykę współpracy międzynarodowej, której ważnym etapem była Brianda i moja wizyta w Berlinie. Zdaję sobie sprawę, że przysłużyłem się pokojowi bez naruszenia zasadniczych interesów Francji".

Laval proponuje zmianę planu Younga

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 27. 10 (B). Donoszą z Nowego Jorku że zaraz po powrocie do Paryża Laval zamierza prosić rząd francuski o upoważnienie go do zwołania z końcem bieżącego roku konferencji państw zainteresowanych w planie Younga. Celem tej konferencji ma być rozważenie możliwości obniżenia spłat reparacyjnych, oraz ewentualne **opracowanie nowego planu spłat zamiast przedłużenia moratorjum.**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we środę o godz 8'30 wiecz. poraz 14-ty „Wieczna matka" Kalmanowicza, która to sztuka ściąga stale liczną publiczność dzięki pięknej treści i bogatej oprawie scenicznej Bilety po cenie zniżonej (od 70 gr do 3 zł) w przedsprzedaży u firmy A Fischhab Grodzka 46, a od godz 6-tej przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i w najbliższe dni tygodnia pozostaje na repertuarze znakomita sztuka amerykańska „Ulica" Elmera Rice'a. W najbliższym czasie wchodzą na afisz teatru niegrane od lat 6-ciu „Dziady" Adama Mickiewicza, w zupełnie nowej inscenizacji i odmiennym od dotychczasowych układzie scenicznym. Wznowienie to będzie zarazem uczczeniem dwóch rocznic, a to 100-nej rocznicy ukazania się tzw. „Dziadów Drezdeńskich" i 30-tej rocznicy pierwszej na ziemiach polskich inscenizacji całego dzieła w układzie scenicznym Stanisława Wyspiańskiego. Nową realizację „Dziadów" uświetni występ jednego z najwybitniejszych artystów polskich, Juljusza Osterwy, w niezrównanej i potężnej kreacji Księdza Piotra.

— Z TEATRU „BAGATELA DLA DZIECI". W niedzielę dnia 1 listopada o godz. 11 przedp. powtórzona będzie prześliczna bajka pt. „Dziwna przygoda" Marji Biliżanki, tak serdecznie przyjęta na premjerze.

— WYSTĘPY BOGUSŁAWA SAMBORSKIEGO W KRAKOWIE. W dniach 2, 3 i 4 listopada wystąpi w teatrze „Bagatela" wraz ze swoim zespołem Bogusław Samborski, znany aktor filmowy (ostatnio z filmu „10 z Pawiaka"). Tym razem Bogusław Samborski wystąpi na scenie, na której jest równie świetnym aktorem, w sztuce Lajosa Larjo pt „Prawda czy kłamstwo".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa o 8 wiecz.: „Ulica"
Czwartek o 8 wiecz.: „Ulica".

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Środa o 8'30 wiecz.: „Wieczna matka".
Czwartek o 8'30 wiecz.: „Wieczna matka".

—o§o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Miljon".
BAGATELA: „Tabu".
CORSO: „Złote piekło" (Dolores del Rio)
SZTUKA: „C. K. Feldmarszałek".
ŚWIATOWID: „Cud wilków".
UCIECHA: „Dawid Golder".
WANDA: Madame Satan
WARSZAWA: „Katarzyna I" (Lili Dagover i Dimitri Smirnow).

Z sali koncertowej

CECYLJA HANSEN.

Gdyby ta niezwykła wiolinistka nawet o dużo gorzej grała to i tak przy swej bardzo interesującej różowo blond aparycji pewna byłaby sukcesu nietylko u mężczyzn. Atoli mamy tu do czynienia z rzadko, nietylko u skrzypaczek spotykaną indywidualnością artystyczną o rysach bardzo energicznie zakreślonych, usuwających wszelką różnicę płci, o zdecydowanej ekspresji wyrazu muzycznego stawiającej w kąt niejednego przedstawiciela płci silnej. Od pierwszego dosłownie pociągnięcia smyczka odczuło, że to gra muzyk rasowy najprzedniejszego rodzaju, choć w koncercie Vivaldiego pełnym ówczesnej maniery (zwłaszcza w II i III części) ocena jeszcze nie mogła być ostateczna. Ale już w Adagio I Sonaty Bacha opinja się krystalizowała korzystnie mimo pewnej nerwowości fraz figuralnych przy końcu taktów, a we fudze można była spokojnie podziwiać nadzwyczajne walory opanowania technicznego orchowego. Wreszcie w koncercie Goldmarka zabłyszczały cudownie wszystkie ogniki zdumiewającej brawury, pięknego i wielkiego tonu i imponującej muzykalności. Charakteryzują szczególnie tę pierwszorzędną skrzypaczkę, groźną rywalkę Almy Modie i Eriki Morini — specjalne traktowanie nut punktowanych, pikantnie i spiczasto akcentowanych, które w połączeniu z bardzo silnie i z wielkim temperamentem podkreślonym momentem rytmicznym i wybitnie wykształconem zgięciem prawej ręki (znakomite staccatto w górę i dół, spicatto w górnej części smyczka) przypomina w tym względzie grę Burmestra z najlepszych jego czasów.

Entuzjazm publiczności doszedł też szybko do punktu kulminacyjnego; Kraków zyskał nowego ulubieńca.

Akompaniowała bardzo ściśle pani Berson.

Dr. A.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Rynek akcyj i walut

Warszawa, 26 października.

Na światowych giełdach akcyjnych panowała w tygodniu ubiegłym tendencja mocna, na co wpłynęły najróżnorodniejsze czynniki, a więc przedewszystkiem podróż Lavala do Stanów Zjednoczonych i związana z tem nadzieja na uregulowanie spraw finansowych starego lądu i Ameryki, następnie haussa na rynkach zbożowych, poprawa sytuacji w przemyśle angielskim i zwyżka kursu funta, lekkie odprężenie w konflikcie chińsko- japońskim i inne.

Rynek nowojorski

wykazywał początkowo usposobienie mocne, w środku tygodnia wskutek dużej podaży, spowodowanej realizacją zysków przez spekulację, akcje kolejowe straciły 4 — 8 dol., a inne popularniejsze papiery 2 — 3 dol., jednakże koniec okresu sprawozdawczego przyniósł znowu ogólną dość znaczną zwyżkę notowań. **Giełda londyńska** była mocna. Kursy akcyj i papierów lokacyjnych osiągnęły poważną zwyżkę. Dużym popytem cieszyła się polska pożyczka stabilizacyjna. Popyt na gotówkę większy, za pieniądz dzienny płacono do 5 proc., tygodniowy 4 i pół — 5 proc., za dyskonto trzymiesięcznych weksli bankowych 5, 5/8 — 5, 7/8 proc. **Na giełdzie paryskiej** dało się zauważyć duże ożywienie przy ogólnej zwyżce notowań, co przypisać należy w pierwszym rzędzie czynnikom, podanym na wstępie a następnie pomyślnym wiadomościom z giełdy nowojorskiej. Za pieniądz dzienny płacono 1 i pół proc., za dyskonto prywatne 2, 3/8 proc. **Giełda amsterdamska** miała nadal usposobienie spokojne. Pieniądz dzienny był droższy, wynosił bowiem 2, 3/4 proc., natomiast za dyskonto prywatne płacono tylko 1 proc. w stosunku rocznym

Giełda warszawska

ujawniła w okresie sprawozdawczym większe ożywienie w dziale pożyczek państwowych, notowanych na giełdach zagranicznych. Pod wpływem bowiem zwyżki kursów polskich pożyczek w New Yorku i Londynie, spekulacja rzuciła się na kupno 7 proc. Pożyczki Stabilizacyjnej i 6 proc. Poż. Dolarowej, podnosząc znacznie ich ceny. Pozatem publiczność w dalszym ciągu dawała zlecenia na zakup papierów państwowych. Kursy pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej kształtowały się w dniu 22 bm. następująco (w nawiasie notowania z 16 bm.): 8 proc. Poż. Dillonowska 59, 3/4 — 60 (55, 1/8 — 57 jedna czwarta,), 7 proc Poż. Stabil. 53 — 55 (49, 3/4 — 50).

W dziale akcyj

ruch był nieco większy, tendencja w końcu tygodnia mocniejsza. Notowano (pierwsza cyfra z 17, druga z 24 bm.): **Akcje:** Bank Polski 110, Bank Handlowy 97, Węgiel 17 — 18,50, Lilpop 12,75 — 14,00, Starachowice 6 — 7, Modrzejów 4 — 4,25; **papiery procentowe:** 4 proc. Poż. Inwest. 77 — 77, serje tej pożyczki 82 — 81,00, 5 proc. Poż. Konwers. 41,25 — 41,25, 6 proc. Poż. Dolarowa 61 — 62, 7 proc. Poż. Stab. 54 — 56,50, 10 proc. Poż. Kol. 103, 3 proc. Poż. Budow. 31,75, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 43 — 43,50, 5 proc. T. K m. Warszawy 50 — 51,50, 8 proc. T. K. m. Warszawy 63 — 65,00.

Na giełdzie dewiz

obroty utrzymały się na poziomie poprzedniego okresu. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski Zapas walut i dewiz Banku, zaliczonych do pokrycia obniżył się w drugiej dekadzie października w dalszym ciągu o 12,8 miljonów zł. do 86,2 milj. zł., równocześnie jednak wzrósł zapas złota o blisko 9 milj. do 585 milj. zł. Obieg biletów bankowych spadł o 33,5 milj. do 1,153,547,020 zł., a natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 20,2 milj. do 236,7 milj. zł. Wskutek wzrostu zapasu złota i zmniejszenia się obiegu biletów bankowych pokrycie obiegu biletów i nat. pł. zobowiązań wyłącznie złotem podniosło się z 41,04 proc w dniu 10. X br. na 42,08 proc. na 20. X. br., pokrycie kruszcowo- walutowe z 48,10 proc. na 48,20 proc a pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów z 48,53 proc. na 50,71 proc. Czeki New York obniżyły się w ciągu tygodnia ubiegłego z 8,918 na 8,91, a kabel z 8,924 ma 8,919. Kurs dolara gotówkowego po lekkiej zwyżce w końcu poprzedniego tygodnia spadł w obrotach oficjalnych z 8,88 na 8,86, a dopiero 23 podniósł się na 8,86 ip ół. Na rynku prywatnym notowano dolary 8,87 3/4 — 8,85 i pół — 8,86 — 8,86 jedna czwarta — 8,87. Za ruble złote płacono początkowo 5,60, później 5,65, a w końcu 5,73, za ruble srebrne 1,65, bilon rosyjski 0,78, czerwońce sowieckie 0,35 — 0,38, dol. Z dewiz europejskich zwyżkował Londyn (z 34,55 na 35,05), oraz Berlin z 207,25 na 209), obniżył się natomiast Amsterdam (z 362,30 na 361,40)

W jaki sposób wydostał rząd austrjacki listę obywateli, którzy zdeponowali swe kapitały w Szwajcarji?

Wiedeński „Morgen“ donosi, że rząd austrjacki w najbliższym czasie ogłosi listę obywateli austrjackich, którzy zdeponowali w bankach szwajcarskich swe kapitały. Chodzi tu nietylko o listę depozytów bankowych w Szwajcarji, lecz o duży materjał aktów, zebrany przez organizacje szpiegowskie, utrzymywane od czasu inflacji przez rożnaite rządy. Publikacja austrjacka zawierać będzie fotografje wyciągów bankowych, odpisy kont i umów, z których dowie się opinja publiczna nietylko kto uciekł ze swemi kapitałami do Szwajcarji, ale też i w jaki sposób tamże pod rozmaitemi pozorami kapitały swe ulokował.

Te organizacje szpiegowskie pracują już od wielu lat w Szwajcarji i zatrudniają po większej części ludzi, którzy podczas wojny pozostawali na służbie rozmaitych sztabów generalnych. Rządy okazują wielkie zainteresowanie dla tej sprawy, chociażby ze względów fiskalnych. Pozatem istnieją w Austrji i na Węgrzech, oraz w Czechosłowacji, Niemczech i innych jeszcze krajach bardzo ostre przepisy dewizowe, nakładające na obywateli obowiązek zgłaszania kapitałów zdeponowanych zagranicą i przewidujące bardzo ostre kary na wypadek nieuczynienia zadość obowiązkowi zgłoszenia. Już przed laty rząd austrjacki zawarł umowę z szefem pewnej organizacji szpiegowskiej, wedle której organizacja ta otrzymuje 7 procent zdemaskowanych w Szwajcarji depozytów bankowych obywateli austrjackich. Szwajcarja cała pokryta jest siecią konfidentów, którzy używają wszelkich metod, głównie przekupstwa, by dostać się w posiadanie potrzebnych sobie dokumentów. Niema chyba w Szwajcarji ani jednego poważniejszego instytutu, gdzieby te organizacje szpiegowskie nie miały swego męża zaufania. Najważniejsze dokumenty przynosi się na kilka godzin do mieszkania szpiega, gdzie się je fotografuje, a następnie odnosi się je z powrotem.

Dużo pracy zużyto też na to, by zbadać rozmaite pozornie przez Szwajcarów założone przedsiębiorstwa, które w rzeczywistości zawdzięczają swe powstanie obcym kapitałom. Zdarza się bowiem bardzo często, że obywatele austrjaccy i innych krajów zakładają w Szwajcarji jakieś przedsiębiorstwo, na czele których stają sowicie wynagradzani obywatele szwajcarscy, a które w rzeczywistości służą tylko do zamaskowania genezy kapitałów zakładowych tych przedsiębiorstw. Rządowi austrjackiemu udało się np. ustalić 14,500 kont i depozytów bankowych obywateli austrjackich, w których umieszczono około półtora miljardów szylingów austrjackich. Wartość depozytów obywateli niemieckich dochodzi do trzech miljardów marek, a obywateli węgierskich do 900 miljonów pengö.

Przed odebraniem koncesyj wódczanych

PAP komunikuje: Z dniem 31 grudnia br. mija ostateczny termin cofnięcia koncesyj wódczanych osobom nieuprzywilejowanym; w tym terminie mają być odebrane wszystkie koncesje, nie znajdujące się w rękach inwalidów wojennych.

W związku z nadejściem terminu cofnięcia koncesyj, restauratorzy zabiegają usilnie o sprolongowanie go, według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak ministerstwo skarbu decyzji w tej mierze nie zmieni.

W Warszawie wypowiedziano 69 koncesyj osobom nieuprzywilejowanym. Wobec zmniejszenia ilości punktów wyszynku alkoholu o 26, 43 koncesje nadane zostaną inwalidom wojennym.

Min. Skarbu przeciwne przywozowi złota

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło banki, że przywóz złota z zagranicy, czy to na rachunek banków czy z polecenia klijenteli, prowadzi do tezauryzacji i jako taki sprzeczny jest z zasadniczemi wytycznemi polityki rządowej, to też Ministerstwo wyciągnie daleko idące konsekwencje w stosunku do tych instytucyj, które przywozem złota się zajmują.

Powyższe ostrzeżenie Ministerstwa wywołało w sferach fachowych pewne zdziwienie.

Import owoców suszonych z Ameryki

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że pozwolenia na przywóz rodzynków, śliwek i owoców suszonych z Ameryki, wydawane będą przez Ministerstwo przemysłu i handlu z następującą adnotacją: „Ważne tylko za bezpośrednim konosamentem Ameryka — Porty Polskie“. Wobec powyższego, dla uniknięcia trudności i zwłoki przy ocleniu przesyłek, wskazanem jest, by importerzy, którzy sprowadzają powyższe towary przez Gdańsk do urzędów celnych wewnątrz kraju, uzyskiwali od dostawców dokumenty, stwierdzające niewątpliwie, że towar nadszedł bezpośrednio Ameryka—Polska

Utrudniona komunikacja z Austrją wskutek wahań szylinga

Generalna dyrekcja kolei austrjackich wstrzymała począwszy od dnia 1 listopada aż do odwołania wydawanie bezpośrednich biletów oraz bezpośrednich kwitów bagażowych pomiędzy Polską a Austrją i odwrotnie. Zarządzenie to wydano z powodu znacznych wahań kursu waluty austrjackiej co utrudnia zarządom kolejowym wzajemne rachunki.

Począwszy zatem od dnia 1 listopada br. podróżni, wyjeżdżający z Polski do Austrji przez Czechosłowację, będą mogli nabywać bilety i nadawać bagaż bezpośrednio do granicy czeskosłowacko- austrjackiej.

Niezależnie od tego pozostaje nadal w mocy bezpośrednia taryfa regulująca przejazd osób i nadawanie bagażów z Polski przez Austrję do Szwajcarji, Włoch, Węgier i Jugosławji oraz południowych Niemiec. Jednakże wobec podwyższenia taryfy osobowej kolei austrjackich od dnia 25 października br., konduktorzy austrjaccy pobierać będą od podróżnych dopłaty w wagonach aż do czasu ogłoszenia nowej taryfy.

—oOo—

ULGI PODATKOWE PRZY EKSPORCIE DROBIU ŻYWEGO. Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu, na podstawie art. 94, ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zawiesiło od dn. 1-go października br. pobór podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj eksportowych drobiem żywym.

DROGIŚCI PRZECIW CENTRALI NARKOTYKÓW. Onegdaj odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Związku Drogistów Hurtowych w Warszawie, poświęcone omówieniu ustosunkowania się polskiego hurtu drogistowskiego do projektu utworzenia Centrali Hurtowej Sprzedaży Środków Odurzających. Wyniki dyskusji streściły się w powziętej prawie jednogłośnie uchwale, wypowiadającej się przeciwko utworzeniu Hurtowej Centrali Narkotyków, uważając ja za niecelową i niezmiernie szkodliwą dla interesów zrzeszonych w Polskim Związku Drogistów Hurtowych.

STREJK KUPCÓW ZBOŻOWYCH W PRADZE Giełda zbożowa w Pradze czeskiej w dniu 13 bm. była widownią wyjątkowego zajścia. Kupcy zbożowi mianowicie opuścili giełdę, odmawiając udziału w tranzakcjach, w celu zaprotestowania przeciwko zbyt silnym restrykcjom, skierowanym przeciwko importowi. Zarządzenie, z powodu którego zastrejkowali kupcy polega na tem, że zezwolenie na przywóz 5 wagonów zboża zagranicznego otrzymywać ma tylko ten, kto wykaże, iż zakupił jeden wagon zboża krajowego.

Dary dla bibljoteki U. H. w Jerozolimie

Jerozolima (ŻAT). Prof. Fr. Oppenheimer z Frankfurtu podarował Bibliotece Narodowej i Uniwersyteckiej w Jerozolimie **850** tomów o-raz przeszło **1000 broszur** z dziedziny nauk gospodarczych. Do bibljoteki wpłynęła również z Kiszeniowa skrzynia dzieł różnej treści w językach hebrajskim, żydowskim i rosyjskim. Nadto bibljoteka otrzymała z Waszyngtonu 4 skrzynie różnych książek, wśród nich po jednym egzemplarzu wszystkich urzędowych wydawnictw amerykańskich. Wdowa po zmarłym Dr. Lesserze z Brocklynu przekazała Bibljotece bogate zbiory literatury lekarskiej zmarłego jej męża.

Ograniczenia dla akademików-Żydów w Pradze

Praga (ŻAT). Rektorat uniwersytetu niemieckiego w Pradze uznał za niewystarczające świadectwa dojrzałości rumuńskich średnich zakładów naukowych. Ponieważ dotyczy to przedewszystkiem akademików-Żydów z Rumunji, którzy stanowią olbrzymią większość studentów rumuńskich w Pradze, wielu młodzieńców-Żydów nie ma możności kontynuowania studjów w Pradze. Żydowski klub parlamentarny w Rumunji zwrócił się do reprezentacji żydowskiej w parlamencie czechosłowackim z prośbą o wyjaśnienie sprawy i podjęcie kroków przeciwko rozporządzeniu rektoratu, które ma charakter jaskrawo antysemicki.

Reforma kalendarza nieaktualna

Londyn (ŻAT). Naczelny rabin Dr. Hertz, który powrócił już z Genewy, gdzie brał udział w naradach nad sprawą reformy kalendarza, — oświadczył w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-a, iż projekt wprowadzenia reformy kalendarza z „białym dniem" jest już obecnie conajmniej dla obecnego pokolenia nieaktualny.

Ile kosztuje działalność misjonarska?

Rzym (ŻAT). Ogłoszone tu zostało sprawozdanie organizacji „Propaganda Fide", która obejmuje działalność wszystkich misyj katolickich na świecie. Znaczne fundusze wydatkowane są, jak wiadomo, na propagandę misjonarską wśród Żydów, która ostatnio została wzmożona. Jak stwierdza urzędowe sprawozdanie, dochody tej organizacji w roku 1930 wyniosły przeszło 63 miljony lirów, — t. j. o 3 miljony mniej, niż w roku 1929. Stosunkowo największe sumy pochodzą z Holandji, Francji, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Belgji i Polski.

EMIGRACJA STANU ŚREDNIEGO DO PALESTYNY

Ryga. (ŻAT). Liczni kupcy żydowscy w Rydze postanowili zlikwidować swe interesy i **osiedlić się w Palestynie**. Przeważnie są to b. kupcy drzewni, którzy dawniej dokonywali wielkich obrotów. Po upadku jednak handlu drzewnego na Łotwie, kupcy ci uznali za bardziej celowe osiedlić się w Palestynie i inwestować swe kapitały w tamtejszych przedsiębiorstwach. Za przykładem tych kupców ma też pójść wielu fabrykantów.

BANKRUCTWO NAJWIĘKSZEGO BANKIERA ŻYDOWSKIEGO W KRAJACH BAŁTYCKICH

Ryga. (ŻAT). Wielką sensację wywołało bankructwo „Banku Schella" w Rewlu, który uważany jest za największy bank w krajach bałtyckich i należy do bankiera żydowskiego nazwiskiem Schell. Aby uniknąć paniki, rząd estoński przyszedł z pomocą bankowi i udzielił mu moratorjum. Dzięki temu bank uzyskał możność kontynuowania swych operacyj.

Schell w r. 1920 otworzył niewielki kantor wymiany w Rewlu. Wielkiego majątku dorobił się Schell, gdy pośredniczył w sprzedaży pieniędzy sowieckich zagranicą. Bank rozwijał się bardzo szybko, aż się stał największym w krajach bałtyckich.

—oOo—

PODZIAŁ ROLI W PALESTYNIE. Dr. J. Siemann w swej broszurze „Palestyna w cyfrach" zamieszcza następującą klasyfikację roli w Palestynie: rola, niezdatna pod uprawę — 11,350,000 dunamów, rola uprawna, lecz nieuprawiana — 5 miljonów dunamów, łąki i pastwiska — 2 miliony dunamów, lasy — 650.000 dunamów, zaś obszar roli uprawianej obecnie w Palestynie — około 6 miljonów dunamów.

MATERJAŁY DO DZIEJÓW ŻYDÓW HISZPAŃSKICH. Rząd hiszpański zaprosił 7-miu uczonych żydowskich, aby przybyli do Hiszpanji celem przeprowadzenia badań w bibljotekach i archiwach hiszpańskich, w których zgromadzone są obfite materjały do dziejów Żydów Hiszpanji. Wyniki tych badań mają być wydane w formie książkowej na koszt rządu hiszpańskiego. Wśród zaproszonych uczonych wymieniano również nazwiska profesora A. S. Jehudy, który jakiś czas był profesorem na uniwersytecie w Madrycie, naczelnego rabina Chaima Nahum Effendi z Kairu oraz uczonego A. Almalah z Jerozolimy.

PUBLICZNE ZGROMADZENIE AGENCJI ŻYDOWSKIEJ W PARYŻU. Sekcja francuska Agencji Żydowskiej zorganizowała w tych dniach publiczne zgromadzenie, na którem b. min. W. Latzki-Bertholdi wygłosił odczyt n. t. „Dlaczego wszyscy Żydzi powinni brać udział w dziele odbudowy Palestyny?" Z przemówieniami wystąpili nadto nadrabin dr. Eisenstadt, adw. Erlich, I. Efroikin, dr. Krainin i N. Halpern.

WYSTĄPIENIA Z GMIN WYZNANIOWYCH W BERLINIE. Jak wynika z ogłoszonych danych statystycznych, w ciągu r. 1930 zarejestrowano w Berlinie wystąpienia z gmin wyznaniowych 59.255 ewangelików, 6.794 katolików oraz 506 Żydów. Od r. 1925 liczba wystąpień z kościołów ewangelickiego i katolickiego wciąż wzrasta.

NIEDOLA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W WIEDNIU. Niedola wśród ludności żydowskiej w Wiedniu wzrasta nieustannie. Według wiarygodnych obliczeń conajmniej 30 proc. ludności żydowskiej Wiednia skazanych jest na głód i niedostatek. Akcja ratunkowa gminy żydowskiej dała bardzo skromne rezultaty ze względu na ogólną depresję gospodarczą. Gdyby sytuacja nie uległa poprawie dziesiątki tysięcy Żydów wiedeńskich oczekuje niezwykle surowa zima.

ODROCZENIE ZJAZDU SJONISTYCZNEGO WE FRANCJI. Sjonistyczny zjazd krajowy we Francji został odroczony na czas nieokreślony. Rewizjoniści odmawiają udziału w zjeździe aż do ostatecznego wyjaśnienia zasadniczego ich stanowiska wobec organizacji sjonistycznej. Również Poalej-Sjon i „Hitachdut" ujemnie ustosunkują się do udziału w zjeździe. Ogólni sjoniści we Francji przystąpili do utworzenia odrębnego związku.

UCZCZENIE PAMIĘCI PROF. ALDO PONTREMOLI. Jak donosi prasa włoska, rosyjskie towarzystwo geograficzne, instytut dla badań polarnych w Moskwie oraz rząd sowiecki postanowiły nazwać grupę wysp, którą odkryto podczas ostatniej podróży polarnej łamacza lodów „Małygina" im. młodego fizyka żydowskiego prof. Aldo Pontremoli.

Prof. Aldo Pontremoli zginął podczas nieszczęsnej ekspedycji do bieguna północnego pod kierownictwem generała Nobile. Grupa wysp, która nosić będzie nazwę Aldo Pontremoli, należy do archipelagu Franciszka Józefa.

DZIEŃ POLITYCZNY

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rozpatrzone będą m. in. w pierwszem czytaniu projekty uchwalone na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów, a mianowicie: o specjalnym podatku od niektórych zajęć zawodowych, nowela o podatku od lokali, ustawa o podatku od energji elektrycznej, wreszcie projekt o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Ulica"

Sztuka w 3 aktach Elmera L. Rice'a, Reżyserja Józefa Karbowskiego.

„Ulicę" poprzedziły rozgłośne wprost triumfy w Berlinie, Warszawie i Łodzi. I w Krakowie będzie miała napewno powodzenie, warto więc zastanowić się, gdzie tkwi tajemnica powodzenia tej sztuki.

Jest to reportaż pod względem struktury przypominający „Ludzi w hotelu" Vicki Baum. Czyżby słóweczko „reportaż" było tajemniczem zaklęciem otwierającem sezamy triumfów i powodzenia?

Powiedzmy odrazu, że autorzy reportaży mają zadanie znacznie ułatwione, nie muszą bowiem zbytnio się natężać, niczego nie wymyślić, nie łamać sobie głowy nad nową formą dla nowej treści, wystarczy, jeśli dadzą kilka fragmentów życia, kilka strzępów obserwacji. Nie wynika z tego, by strzępy nie były ze sobą powiązane w jakąś całość, ale o to stara się już samo życie. Obojętny jest tutaj punkt obserwacyjny, może nim być westybul hotelowy, dworzec kolejowy, poczekalnia u lekarza lub zwykła ławka w parku miejskim.

Rice daje nam ulicę przed wielkim domem czynszowym Nowego Jorku. Luźność konstrukcji reportażu pozwala mu zademonstrować nam przekroje duchowe współczesnego Amerykanina ze sfer drobnomieszczańskich i robotniczych. Jak długo autor rzuca na ekran naszej wrażliwości fragmenty swych obserwacyj, sztuka jest interesująca, ze zaciekawieniem dowiadujemy się bowiem, co myśli, czem żyje i za czem tęskni stuprocentowy Amerykanin i jaki jest jego stosunek do Boga, życia i człowieka, jak się odnosi do elementów obcych i jak sobie wyobraża przyszłość. Z chwilą jednak, gdy autor chce dać niejako syntezę swych obserwacyj, narzucić nam swą filozofję życiową, odczuwamy całą jego nieporadność, wprost wzrusza nas jego naiwna prymitywność. Robi to na czas wrażenie wynurzeń młodego chłopca, który z wysokości swych 18 lat zbawia świat. Zło tkwi w tem — poucza nas autor amerykański przez usta młodej dziewczyny amerykańskiej — że dotychczas ludzie wzajemnie do siebie należeli w małżeństwie; trzeba z tem należeniem do siebie zerwać i proklamować hasło, że człowiek powinien tylko do siebie samego należeć.

Uśmiechamy się mimowoli, przysłuchując się tej rewelacyjnej rewolucji amerykańskiej, która odkrywa Amerykę dla nas dawno już odkrytą, ale pociągającą jest ta młodość kulturalna społeczeństwa, borykającego się z problemami, które dla nas dawno już przestały być problemami. Ma to jednak swoją odwrotną stronę medalu, bo na pierwszy plan wysuwa się tragedja młodego pokolenia, samemu sobie pozostawionego męczącego się w tej atmosferze „babityzmu", pruderji, ryczącego optymizmu, zakłamanej bigoterji. A ta tragedja dzieci to najbardziej wartościowa rzecz w tym naiwnym pod względem treści i formy reportażu dramatycznym!

Wystawienie „Ulicy" było debiutem krakowskim p. Karbowskiego jako reżysera, debiutem zresztą wcale udanym. Technicznie wybrnął p. Karbowski szczęśliwie z wielkich trudności inscenizacyjnych, dając nam fasadę wielkiego domu koszarowego i upraszczając akcję do kilku linij zasadniczych. Ulica nie miała wprawdzie wyglądu wielkomiejskiego — można ją ożywić! — ale reżyser uzyskał teren dla uwypuklenia przeżyć mieszkańców domu. Świetne były sceny masowe, nie dopisały natomiast efekty świetlne, brak np. zupełnie reklam świetlnych. Reżysersko poszedł p. Karbowski po linji naturalizmu i konsekwentnie z dużym umiarem artystycznym ją przeprowadził. Może zyskałaby ekspresja, gdyby reżyser potraktował „Ulicę" ze strony fantastyczno-groteskowej, bo taka kamienica wielkomiejska jest właściwie jakąś zjawą pełną zgrozy, ale potraktowanie „Ulicy" z tej strony wymagałoby zbyt dużo czasu, którego reżyser nie miał. Jeśli się właśnie uwzględni ten czas krótki, należycie się dopiero oceni ogrom pracy i siłę inwencji reżyserskiej p. Karbowskiego.

Aktorsko „Ulica" nie daje właściwie żadnych ról. Jedna tylko p. Jaroszewska miała pole do popisu. Świetna artystka, aczkolwiek jej dojrzała uroda nie harmonizuje z rolą młodego dziewczęcia, którą miała zagrać, dała nam kreację mocną i pewną. Także p. Kunina, chociaż zbyt młodą była matką p. Jaroszewskiej jako córki, wydobyła ze swej roli bezpośredniość i szczerość tonu, zmuszając widownię do uwierzenia w prawdę swego przeżycia. Z pań wymienić należy jeszcze wyrazistą sylwetkę p. Kosmowskiej oraz dobre epizody pań Zalewskiej, Klońskiej, Sauerowej, Bednarskiej, Romowicz i Nowakowskiej.

Z panów p. Nowakowski podkreślił niesamowity upór i pewność stuprocentowego Amerykanina, który jest w domu tyranem, inni zaś aktorzy mają tylko małe epizody, wymienimy więc doskonały typek włoskiego nauczyciela śpiewu, odtworzony przez p. Leliwę, oraz pp. Turskiego, Szymańskiego, Michalaka, Burnatowicza i innych. Najtrudniejszą rolę miał p. Dąbrowski, który odegrać miał rolę młodego studenta żydowskiego będącego partnerem młodej dziewczyny amerykańskiej. P. Dąbrowski może nieco przejaskrawił neurastenję tego młodego człowieka, ale na ogół zagrał swą rolę z dużą siłą.

M. K.

Londyn płaci „haracz“ królowi angielskiemu



Zgodnie z ustaloną tradycją składa miasto Londyn królowi angielskiemu doroczny „haracz“. Na zdjęciu widzimy pełnomocnika miasta wręczającego przedstawicielowi króla siekierę, stanowiącą jednorozczną opłatę.

RADJO

ŚRODA, 28 PAŹDZIERNIKA

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Kom. meteor. 12'15 Gramof. 15'05 Kom. meteor. 15'45 Dla rybaków. 15'50 Gramof. 16'20 „Na polskiem pograniczu“ — wygł. red. I Targ. 16'40 Gramof. 16'55 Lekcja j. ang. 17'10 Odczyt. 17'35 Muz. lekka o zabarwieniu egzotycznem. (Poldini, Chabot, Berge, Yoshitomo). 18'50 Rozmait. komun. 19 Świetlica strzelecka. 19'15 Giełda roln. 19'30 Gramof. 19'45 Dziennik pras. 20 Muz. lekka w wykon. ork. J. Różewicza. W przerwie wiadom. Kulturalnego Krakowa. 20'45 Kwadr. liter: St. Witkiewicza „Na umarcie“ — opowiad. góralskie. 21 Feljet. muz. z Warszawy: o kompozytorach lwowskich — wygł. prof. St. Niewiadomski. 21'15 Wieczór pieśni kompozytorów lwowskich (Sołtys, Gall, Jarecki, Kofler, Niewiadomski). 22'30 Dziennik pras. 22'35 Kom. meteor., polic. 22'40 Wiadom. sport. 22'45 Odczyt w j. franc. pt.: „L'oeuvre d'un grand botaniste prof. Emile Godlewski“ — prof. dr K. Rouppert. 23 Muz. lekka.

Katowice (408.7) 11'40—14'55 p. Kraków. 14'55 Intermezzo muzyczne. 15'05 Kom. gosp. 15'35 Aud. z ok. narodowego święta czeskiego: a) przemówienie, b) część muz. 16 Intermezzo muzyczne. 16'20 p. Kraków. 16'40 Skrz. poczt. 16'55—19 p. Kraków. 19'05 D. c. powieści. 19'20 „Ze wspomnień o Janie Reszkem“. 19'45—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11'40—30 p. Kraków.

Rzym (441.2) 13'10, 17'30, 21 Muzyka.

Wiedeń (516.4) 11'30, 16'50, 19'35, 22 Muzyka

Z SALI SĄDOWEJ

50 „rowerzystów“ przed sądem krakowskim

Przed trybunałem okręgowego Sądu w Krakowie rozpoczęła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciw 50 oskarżonym, stojącym pod zarzutem należenia do szajki złodziei rowerowych, która przed kilku miesiącami operowała na terenie Krakowa, względnie współdziałania z powyższymi. Na ławie oskarżonych zasiedli: Władysław Pietryka, Józef Wilkuszewski, Józef Wąsik i 47 tow. Wymienieni założyli szajkę, uprawiającą kradzieże rowerowe. Operowali oni na terenie miasta w ten sposób, że upatrywali miejsce, gdzie posiadacze rowerów zostawiali je na chwilę bez dozoru, poczem jeden z nich siadał na rower i odjeżdżał. Dalszem zajęciem ich było wyszukiwanie nabywców, poczem spieniężywszy towar dzielili się zyskami.

Na tle podziału zysków wynikły jednak kłótnie pomiędzy spólnikami, wskutek czego „usamodzielnili się“ i zaczęli pracować na własną rękę, dobierając sobie nowych spólników. Władze wpadły na ślad w ten sposób, iż jeden z oskarżonych, działając pod wpływem chwilowej animozji do swego kolegi, opowiedział o wszystkiem osobom postronnym, wskutek czego sprawa wyszła na jaw.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Buratowski, wotują s. o. Konopacki i s. o. Pilarski, oskarża prok. Boryczko, bronią: adw. Dr. Brückner, Dr. Leon Friedman, Dr. Gottlieb, Dr. Jakubowski, Dr. Molkner, Dr. Pągowski, Dr. Rudolf Weinberg. Rozprawa jest rozpisana na trzy dni.

ZE SPORTU

WYNIKI PIŁKARSKIE KRAJOWE. Warszawa: Warszawianka I B—Makkabi 5:1, **Lwów:** Pogoń—Team Ukrainy i Hasmonei 5:1. **Przemyśl:** Oldboye Lwów—Polonja 3:?, Dror—Hagibor 2:1, **Bielsko:** Repr. Krakowa—BSV 2:3. Dziedzice—Bielsko 3:0, **Sosnowiec:** Sosnowiec—Będzin 2:1, **Kielce:** Strzelec (Siedlce)— Hakoah (Lublin) 2:1 zadecydowało o wejściu do kl. A. Strzelca w okręgu lubelskim, **Katowice:** AKS—Pogoń (N. Bytom) 4:2, KS06—Pogoń Kat. 3:0.

Sawaryn wygrał bieg na przełaj „Wieku Nowego“ we Lwowie na 5 km., 2) Garncarz.

BOKSERZY MAKKABI WARSZAWSKIEJ zwyciężyli Skodę 11:5 pkt.

BOKSERZY ŻTGSu CZĘSTOCHOWA zwyciężyli Pol. Klub Sp. Katowice 6:5 pkt.

PINGPONG. Hasmonea Łódź zwyciężona została we Lwowie przez tamtejszą Hasmoneę dwukrotnie 7:3 pkt. Natomiast pokonała Jutrzenkę, Kadur i Zenit — ŻASS (Warszawa) pobił YMCA 6:1. Mistrzem Warszawy został Rundstein z Gwiazdy.

O WEJŚCIE DO LIGI. 22 pp. zwyciężył w Siedlcach 82 pp. z Brześcia 3:1, kwalifikując się do finału z Naprzodem (Lipiny), który zostanie rozegrany 1. listopada br. w Katowicach.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI. Cracovia—Polonja w Krakowie, Garbarnia—Warszawianka w Warszawie, Warta—Legja w Poznaniu.

WE WROCŁAWIU przegrał team piłkarski Śląska polskiego z Repr. Wrocławia 2:6 wobec 8.000 widzów.

BOKSERZY WARTY POZNAŃSKIEJ zwyciężyli reprezentację lwowską we Lwowie 9:7.

WYSTĘPY „CYRKU TILDENA“ W PARYŻU zgromadziły w pałacu sportowym 12,000 widzów. Tilden zachwycił widownię w meczu z Koželuchem, którego pokonał gładko 6:3, 6:2, 7:5. Inne wyniki: Koželuch—Hunter 6:2, 7:5, Tilden—Plaa 6:1, 6:4, 6:3, Burke—Hunter 6:3, 6:4, Tilden, Hunter—Plaa, Burke 3:6, 6:4, 6:4, Hunter, Plaa — Burke, Koželuch 6:3 6:4.

CRACOVIA I B zdobyła definitywnie mistrzostwo kl. A. okręgu krakowskiego, zwyciężając Podgórze 2:0. Sędziował p. Seidner swój 300-ny mecz.

BIEG NA PRZEŁAJ OKRĘGU WARSZAWSKIEGO na 4,5 km. 1) Puchalski (Legja), 2) Nowacki (Warszawianka), 3) Adamczyk (Orzeł).

WYNIKI PIŁKARSKIE ZAGRANICZNE.

Węgry. FTC—Vasas 5:1, Ujpest—Bocskai 1:1, Hungaria—III Ker 0:0, Budai FC—Kispesti 5:1, Sabaria—Attila 1:1, Slovan (Wiedeń)—Nemzeti 3:2. **Austrja.** Rapid—Sportclub 2:1, WAC—Austria 3:3, Admira—Hakoah 5:0, BAC—Slovan 1:0. **Czechosłowacja.** Sparta—Viktoria Žižkov 2:1, Slavia—Bohemians 2:1, DFC—Židenice 6:0, Tepl. FC—Nicholson (Wiedeń) 4:1. SC Bratislava—Wacker (Wiedeń) 4:0. **Niemcy.** IFC Norymberga—FC Bayruth 3:0, SV Fürth—Bayernhof 3:1, Tennis Borussia—Sp. V. 92 3:1, Südstern—Hertha 2:0, Niemcy zach.—Holandja wsch. 5:0. **Jugosławja.** Jugoslavia—Hask 5:3.

OSYP DYMOW

Z księgi wspomnień

7)

Takich i tym podobnych historyj, które brzmią, jak anegdoty, było niezliczone mnóstwo. Były sztuki, na których wystawienie pozwalano w stolicy, a które zakazywano na prowincji. Jeden teatr mógł je wystawiać, innym teatorom nie wolno. Na wystawienie mojego dramatu „Wieczny pielgrzym“ zezwolił cenzor Tołstoj mnie osobiście: t. zn. ja sam tylko mogłem wystawiać tę sztukę, teatrom prowincjonalnym nie było wolno grać jej. Wynająłem wóz i przez trzy miesiące jeździłem z własną trupą po całej Rosji.

Niezawsze pracował czerwony ołówek. Poeta K. P., pod którymito inicjałami krył się kuzyn cara, Konstanty Romanow, napisał dramat pt. „Król Judei“. Występowali w niej arcykapłani, apostołowie, a nawet Chrystus. I nikt nie dopatrzył się w tem niczego okropnego. Naprzód grano sztukę tę w teatrze nadwornym „Eremitage“, poczem puszczono ją również w kilku większych środowiskach, dla szerokiej publiczności.

Oczywiście nie wszyscy cenzorzy byli takimi „kuzynami“, jak Wereszczagin. Byli wśród nich niekiedy również ludzie mądrzy i postępowi. Z baronem W. Driesenem, wielkim estetą i prawdziwym znawcą teatru można było bardzo dobrze „rokować“. Stworzył on wespół z Jewrejnowem „Teatr staroświecki“ w Petersburgu. Przy tej sposobności chcę zauważyć, że znany powieściopisarz, rywal Turgeniewa — Gonczarow również pracował przez jakiś czas na oddziele cenzury.

W roku 1905 skryła się cenzura w mysią dziurę, wprawdzie tylko na krótki czas. Poraz pierwszy zakosztowało społeczeństwo rosyjskie całej słodyczy niecenzurowanego słowa, oraz przedstawień teatralnych, na których nie znać było ani najdrobniejszego śladu czerwonego ołówka. Grano poraz pierwszy i — jak się zdaje — poraz ostatni „Rewję polityczną“, w której autorzy porachowali się ostro i niemiłosiernie z bohaterami owych czasów: Wittem, Durnowo Pobiedonescewem i wielu innymi. Potem jednak wróciła „zwierzchność“ i zemściła się okrutnie na zuchwałych. Znowu cenzura dławiła prasę i teatr żelaznemi pięściami.

* * *

Z pośród krytyków, którzy teatr otaczali zazdrosną, wręcz chorobliwą miłością, za najwybitniejszego i najciekawszego uchodzić może Aleksander Rafajłowicz Kugel (homo novus). Ta wybitna osobistość, „kawał“ starego nieistniejącego już Petersburga, z zawodu prawnik, wydawał za młodu najlepsze z czasopism teatralnych, jakie kiedykolwiek istniały w Rosji. Nosiło miano „Teatr i sztuka“ („idjotyczny nagłówek“ — zwykł był sam Kugel mawiać — „jak gdyby teatr nie był sztuką!“). Oficjalnie uchodziła za wydawcę czasopisma — żona Kugela, aktorka S. W. Cholmskaja. Oczywiście nie wydawała ona niczego, czynił to Kugel na własną rękę. Był redaktorem, współpracownikiem, korektorem i pracownikiem biurowym, akwizytorem prenumeratorów — wszystkiem w jednej osobie. Pierwsze wielkości literackie dawały mu artykuły i opowiadania jako „chrzestny dar“, bo poprzeć go. Kugel nic nie płacił za to. Wskórał jednak na nich, że abonowali jego czasopismo. Znany feljetonista rosyjski Doroszewicz opowiadał, że w podzięce za siedem rubli wpłaconych tytułem prenumeraty, ugościł go Kugel obiadem, którego koszty wyniosły o wiele więcej.

Kiedy czasopismo jego miało już trwalsze podstawy, znalazł Kugel pomocnika: młodego Jurka Beljajewa, który był potem pierwszym krytykiem teatru w piśmie „Nowoje Wremja“. Beljajew był bardzo zdolnym człowiekiem. Odznaczał się subtelnym smakiem, był dobrym stylistą i posiadał też talent rysowniczy. Chętnie rysował karykatury; podpisywał je: „Jus Wielki“. Napisał piękną sztukę „Psisza“ („Psinja“ w zdrobnieniu), której akcja toczyła się w dawnej Rosji, w czasach pańszczyzny. Beljajew zginął rychło. Pewnego wieczoru, wracając do domu z pijatyki wśród przyjaciół, runął ze schodów i zmarł w mękach. Kugel rozeznał jego talent, kiedy tylko mu przyniósł pierwszą rzecz. Beljajew znów nauczył się wiele u Kugela, ale opuścił kiepsko płatną posadę sekretarza redakcji, z chwilą, kiedy zdobył dostateczną samodzielność. Stanowisko jego objąłem po nim jako młody student. Z dumą nazywam się uczniem Kugela, bo pracowałem u niego przeszło półtora lat.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Inspektor województwa łódzkiego postrzelony ciężko przez teścia

Nasz korespondent rzeszowski donosi: W niedzielę dnia 25 bm. nad ranem technik lasowy i właściciel dóbr Dobjasz podczas sprzeczki zranił ciężko trzema strzałami rewolwerowemi swego zięcia inspektora starostwa województwa łódzkiego Dra Frankiewicza. — Tło tej tragicznej sprzeczki familijnej przedstawia się w krótkości następująco: Dr. Frankiewicz, jako urzędnik tutejszego starostwa, ożenił się przed kilku laty z Dobjaszówną, która jednak po krótkiem pożyciu małżeńskiem zmarła, pozostawiając nieletnią córeczkę, którą opiekowali się dotychczas Dobjaszowie. Jak długo ojciec dziecka Dr. Frankiewicz przebywał w Rzeszowie, a następnie w Strzyżowie w pobliżu Rzeszowa, kwestja wychowania dziecka nie była aktualna. Po przeniesieniu jednak Dra Fr. do Łodzi rozpoczął on starania o odebranie dziecka Dobjaszom, a wkońcu stanęło na tem, że Dobjasz — do tego dziecka niezwykle przywiązany — za cenę zatrzymania wnuczki u siebie do śmierci miał wręczyć jej ojcu 3,000 zł. Dnia 25 bm. nad ranem miał Dr. Frankiewicz przyjechać celem załatwienia powyższej sprawy do Rzeszowa, wobec czego Dobjasz — nie chcąc widocznie u siebie w domu tę kwestję załatwić — udał się na dworzec kolejowy, gdzie spotkał swego zięcia, któremu po wzajemnej rozmowie chciał wręczyć przyrzeczoną kwotę 3,000 zł. Dr. Frankiewicz jednak widząc gotowość złożenia mu przez swego teścia kwoty 3,000 zł. zmienił swe żądanie, które podniósł do 10.000 zł. Dobjasz tak dalece się tem przejął, że wyjął rewolwer i strzelił do niego trzykrotnie w poczekalni I klasy raniąc go ciężko w płuca, obojczyk i rękę. Dra Frankiewicza w stanie przytomnym przeniesiono do szpitala, a 79-letniego Dobjasza (czekającego na policję) sprowadzono do aresztów policyjnych.

Wypadek ten wywołał w mieście niezwykłe wrażenie i jest przedmiotem zainteresowania całej ludności. Sprawcą zbrodni — z pewnością bez premedytacji dokonanej — jest powszechnie poważany tutejszy obywatel, który stracił w młodym wieku zmarłą zamężną córkę, i z tego powodu chciał przy sobie mieć przynajmniej wnuczkę.

—o§o—

NARADY PRZEDSTAWICIELI GMIN ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE

W związku z rozporządzeniem ministerstwa oświaty w sprawie finansów gmin żydowskich zostanie zwołany z inicjatywy gminy żydowskiej w Warszawie zjazd przedstawicieli większych gmin żydowskich w Polsce. Zjazd odbyć się ma w przyszłą niedzielę w Warszawie.

PO AWANTURACH W GMINIE ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE

Jak już donosiliśmy, doszło w ubiegłą niedzielę w gminie żydowskiej w Warszawie do poważnych awantur. Grupa radnych gminy żydowskiej oburzona postępowaniem zarządu, wtargnęła do sali posiedzeń zarządu, zdemolowała tam część urządzenia, przyczem odłamkiem został ranny w oko przewodniczący zarządu p. Mazur. Tłem awantur były rokowania, jakie toczyła większość agudystyczna w gminie żydowskiej z przedstawicielami sjonistów. Chodziło o podział funkcyj w gminie, przyczem i tym razem agudowcy w ostatniej chwili zmienili niemal zawarty już układ, nie dopuszczając do pracy sjonistów. Po awanturach radny Ellenberg (sjon.) złożył wyrazy ubolewania z powodu ranienia w czasie awantur p. Mazura. Zwraca uwagę fakt, że p. Mazur dał się fotografować z obandażowanem okiem, a fotografje te zamieściły sanacyjne organy polskie. W poniedziałek odbył się konwent senjorów w gminie żydowskiej. Na konwencie senjorów zabrał głos dr. Schipper, oświadczając, że opozycja przeprowadziła tylko zwyczajną parlamentarną obstrukcję, do której nie doszłoby, gdy nie prowokacyjne stanowisko Agudy, która odrzucała wszelkie postulaty mniejszości. Opozycja w gminie wysunęła sprawiedliwe żądania co do przydziału resortów gminy. Pragnie ona współpracować w gminie, atoli współpracę jej w sposób bezwzględny odrzucono. Obstrukcja niedzielna ma być przestrogą dla Agudy, której taktyka doprowadza gminę żydowską do ruiny.

Wniosek Agudy, ażeby zaprotestowano przeciw ko „pogromowi" w gminie, został odrzucony. Na konwencie senjorów ustalono również, że na zjeździe gmin żydowskich, który odbędzie się w przyszłą niedzielę w Warszawie, gminę żydowską ma ją reprezentować nietylko członkowie zarządu, lecz także przedstawiciele wszystkich większych ugrupowań w gminie.

NARADY AGUDY

W Warszawie odbyły się obrady komitetu centralnego Agudy w Polsce. Na posiedzeniu wybrano przewodniczącym Agudy w Polsce p. J. M. Lewina z Warszawy. Z referatów wygłoszonych na sesji wynika, że Aguda posiada w Polsce 974 szkół, do których uczęszcza 99.808 dzieci. Mowcy wskazywali na dotkliwy brak sił pedagogicznych i na konieczność stworzenia seminarjum dla nauczycieli agudystycznych. Zwraca uwagę fakt, że w posiedzeniu Agudy brał udział osławiony pos. Mincberg, którego w swoim czasie Aguda wyrzekała się z powodu przyjęcia mandatu z rąk sanacji.

PRZED STWORZENIEM ŻYDOWSKIEJ GMINY REFORMOWANEJ W WARSZAWIE?

W sferach żydowskich Warszawy krążą pogłoski że grupa asymilatorów zamierza stworzyć w Warszawie autonomiczną gminę reformowaną. Podobno istnieje już towarzystwo, które postawiło sobie za cel wybudowanie nowej synagogi reformowanej na wzór synagóg amerykańskich i zachodnio- europejskich. Nabożeństwa w tej reformowanej synagodze mają odbywać się w języku polskim i to w niedzielę, a nie w sobotę. — Cała ta pogłoska wydaje się nieprawdopodobną.

KOMISARZ OSZCZĘDNOŚCIOWY W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM

Wszelkie pogłoski na temat komisarza rządowego w magistracie warszawskim, lansowane ostatnio z różnych stron, nie znajdują potwierdzenia. Zdaje się, że pogłoski powstały w ten sposób że poplątano dwa pojęcia: komisarza rządowego a komisarza finansowo- oszczędnościowego. Otóż istnieje zamiar nominacji jednego z wyższych urzędników ministerstwa skarbu na stanowisko komisarza finansowo- oszczędnościowego. Wymienia się osobę nacz. Kirkora, jednego z najlepszych znawców zagadnień kredytowych i finansowych.

OPERA WŁOSKA W WARSZAWIE?

Pewien impresarjo włoski z Medjolanu zwrócił się do magistratu warszawskiego z propozycją objęcia opery warszawskiej na własny rachunek — bez subwencji.

Wysłano do niego depeszę, żeby przyjechał dla rozpoczęcia pertraktacyj. Możliwe więc, że Warszawa będzie miała operę włoską...

MONOPOL RZEŹNIANY W WARSZAWIE

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło magistrat Warszawy, że uznając konieczność budowy rzeźni centralnej w Warszawie wystąpi z inicjatywą ustawodawczego przyznania miastu monopolu rzeźnego. Dodać należy, że tylko w wypadku przyznania bezwarunkowego monopolu na ubój i eksploatację rzezni możliwe jest sfinansowanie przez kapitalistów zagranicznych budowy tej rzeźni. Pertraktacje z przedstawicielami konsorcjum francuskiego, przybyłego ostatnio do Warszawy, postępują naprzód.

ZJAZD MIKROBIOLOGÓW I EPIDEMJOLOGÓW POLSKICH

W dniach od 31 października do 2 listopada br. włącznie, w gmachu Państwowego Zakładu Higjeny w Warszawie, odbędzie się Zjazd mikrobiologów i epidemjologów polskich. Poza referatami w programie zjazdu przewidziane jest zwiedzenie zakładów bakterjologicznych oraz instytucyj sanitarno- higjenicznych m. Warszawy. Uczestnikom zjazdu będą przysługiwały zniżki kolejowe w drodze powrotnej.

NOWY SZYB W BORYSŁAWIU

Szyb naftowy Zygmunt V. w Borysławiu, dowiercił w piaskowcu borysławskim w głębokości 1.528 m. 15.500 kg. dziennie ropy naftowej i 4 metry kubiczne gazu na minutę.

ŚMIERTELNE PORAŻENIE W STANISŁAWOWIE

W Stanisławowie wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie. Mianowicie uczeń elektrotechniczny Zygmunt Teichman w czasie usuwania przewodów elektrycznych w garbarni Margoschesa zapomniał wyłączyć prąd o napięciu 300 wolt Dotknąwszy ręką przewodów Teichman poniósł śmierć na miejscu.

MAJĄTEK WARTOŚCI 5 MILJONÓW ZŁOTYCH SPRZEDANY ZA 11.000 ZŁ.

W tych dniach przeprowadzono w Piotrkowie licytację majątku rolnego należącego do właściciela dóbr, Michalskiego. Cały majątek Michalskiego oszacowany na sumę 5 miljonów złotych, został w czasie licytacji zakupiony za 11.000 zł. Nabywca, który zapłacił taką śmieszną sumę za olbrzymi majątek, jest znany obszarnik hrabia Komorowski.

Nowe rozporządzenia

Nr. 93 Dziennika Ustaw Rz. P. z dnia 26 października br. zawiera **Rozporządzenia Ministrów:**

Poz. 718 — Spraw Wewn. w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 21 września br. o wyznaczeniu instytucji powierniczej dla niemieckich następczych kas oszczędności.

Poz. 719 — Poczt i Telegrafów z dnia 30 września br. w sprawie czasowej zmiany opłat za abonament telefoniczny na sieciach eksploatowanych przez Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną.

Poz. 720 — Komunikacji z dnia 10 października br. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu wsprawie ustalenia roku budżetowego przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

Poz. 721 — Komunikacji z dnia 21 września br. wydane w porozumieniu z Ministrami: Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa w przedmiocie Regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych.

Z EKRANU

„Dawid Golder"

(Kinoteatr „Uciecha".).

Tyle już pisano o powieści Ireny Niemirowskiej że nie trzeba chyba teraz, z okazji wystawienia przeróbki filmowej tej powieści, obszerniej jeszcze podkreślać wielkie jej walory artystyczne. Ze stanowiska filmowego jest ta przeróbka niezmiernie interesującym dokumentem. Zwykle tracą powieści na ekranie swój specyficzny aromat, film wydobywa bowiem drastyczną, że tak powiemy, plastykę momentów, które w epickiej powieści często gęsto uchodzą naszej uwadze. Francuskiemu reżyserowi Duvivierowi udało się jednakowoż stworzyć z powieści Niemirowskiej obraz pod względem swej zwartości nieustępujący oryginałowi. Reżyser odniósł się do pierwowzoru z nie zwykłym pietyzmem i nie wprowadził żadnych zmian, któreby wypaczyły linję powieści. Jest to można śmiało powiedzieć — pierwsza powieść, która zyskuje jeszcze na ekranie, albowiem we filmie staje się Dawid Golder figurą tragiczną, jakąś syntezą między ojcem rodziny a Shylockiem.

By należycie ocenić umiar artystyczny Duviviera wyobraźmy sobie, coby uczynił z tego obrazu reżyser sowiecki, który napewno skorzystałby ze sposobności, by nam narzucić fantastyczną zmorę „gnijącego społeczeństwa burżuazyjnego". Duvivier natomiast nie przejaskrawia, lecz charakteryzuje, daje nam typy, odcienie, kontrasty, które same za siebie mówią i nie muszą uciec się do propagandy.

Aktorsko jest film wprost świetny. Harry Baur, grający Dawida Goldera, jest aktorem, którego nazwać można klasycznym tragikiem ekranu; imponuje wprost jego ekonomja środków ekspresji, jego oszczędność gestu i mimiki.

Wielką wartość filmową podkreśla jeszcze reżyser niezwykłą czystością fotografji. Takich doskonałych i oddychających prawdą scen zbiorowych oraz pojedynczych fragmentów (jak np. głowa Soifera obierającego gruszkę) oddawna we filmie nie widziano.

„Dawid Golder" jest filmem pobudzającym nas do głębokiej zadumy, zmuszającym nas do myślenia, a pod względem plastyki i wykonania na wysokim stoi poziomie. **Moassi.**

Tragedja nieuleczalnie chorego

Onegdaj rozegrała się we Wiedniu wzruszająca tragedja. W domu przy Hernalserhauptstrasse 35 mieszkał 69-letni spensjonowany urzędnik prywatny Ludwik Kauppel, który wprawdzie jest żonaty, ale żona jego umysłowo chora, znajduje się w Steinhofie. Kauppel wziął do swego mieszkania jako gospodynią daleką swą krewną Katarzynę Gramer, licząca lat 53 Oboje żyli w dość znośnych warunkach materjalnych, ponieważ Kauppel miał emeryturę, a Grammer mały mająteczek. W ostatnich miesiącach Kauppel zachorował na raka i musiał się przed trzema tygodniami poddać ciężkiej operacji Pani Grammer pielęgnowała go bardzo troskliwie. Dowiedziawszy się, że choroba Kauppla jest nieuleczalna i nie mogąc dłużej przypatrywać się cierpieniom ukochanego przez siebie człowieka, postanowiła sama umrzeć i zabić swego wuja. Dała mu więc dużą dozę środka nasennego, a następnie otworzyła gaz i sama się położyła u nóg Kauppla Oboje w ten sposób ponieśli śmierć.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 23	Październik 28 Środa 17 Marcheszwan 5692	Zachód słońca 16 m. 18

W rocznicę śmierci błp. Dra Samuela Wahrhaftiga

Dziś we środę przypada pierwsza rocznica śmierci nieodżałowanego Towarzysza naszego

BŁP. DR SAMUELA WAHRHAFTIGA

Egzekutywa zwraca się na tej drodze do wszystkich członków Rady Centralnej, by dziś we środę dnia 28 bm. zebrali się punktualnie o godzinie 12'30 w południe przy wejściu na cmentarz żydowski celem wspólnego udania się na miejsce wiecznego spoczynku jednego z naszych najlepszych Towarzyszy.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

* * *

Staraniem Związku Żydowskiej Młodzieży Akademickiej Haszachar-Przedświt odbędzie się dziś we środę dnia 28 bm. w sali Żydowskiego Domu Akademickiego (Przemyska 3),

AKADEMJA ŻAŁOBNA

z okazji przypadającej pierwszej rocznicy śmierci nieodżałowanej pamięci

DRA SAMUELA WAHRHAFTIGA

Początek Akademji punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem. —

„Z całego świata“

Rozpoczynający się dnia 28 bm. cykl odczytów „Z całego świata“, urządzanych co środę przez Pol. Towarzystwo Geograficzne, da publiczności krakowskiej sposobność zapoznania się z szeregiem egzotycznych krain na podstawie osobistych doświadczeń i przeżyć podróżników i badaczy. Uwzględnione przy tem będą obszary naszej zamorskiej emigracji oraz kraje, w których istnieją możliwości ekonomicznej naszej ekspansji, przez nawiązanie lub rozbudowę stosunków handlowyc.

Cykl rozpocznie się odczytem lekarza i misjonarza br. Stef. Boreckiego T. J. w środkowej Afryce dziś we środę 28 bm. o godz. 6-tej popoł. w Inst. Geogr. U. J. Grodzka 64 („Stary Arsenał“). Wstęp 50 gr, dla młodz. szk. 20 gr.

Lekarze Kasy Chorych spieszą z pomocą bezrobotnym

Na skutek apelu Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia uchwalił Zarząd Związku Lekarzy Kas Chorych w Krakowie udzielać bezpłatnie porad lekarskich bezrobotnym zgłaszającym się z legitymacją wydaną przez Miejski Komitet do spraw bezrobocia. Ordynacja odbywać się będzie w ambulatorjach Kasy Chorych, obłożnie chorych będą lekarze kasowi odwiedzać w mieszkaniach. Termin rozpoczęcia ordynacji i szczegóły podane będą wkrótce do wiadomości publicznej. Uznania godna uchwała lekarzy Kasy Chorych w Krakowie wywoła niewątpliwie echo, dobry przykład znajdzie naśladowców.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6, i Brodzińskiego 1

— **Z RADY ARTYSTYCZNEJ KRAKOWA.** Onegdaj rozpatrywała Rada artystyczna szereg projektów regulacyjnych opracowanych przez Budownictwo miejskie. Ponadto Rada artystyczna oświadczyła się powtórnie za rozpisaniem postanowionego przez Radę miejską w r. 1930 konkursu na szczegółowy plan zabudowania gruntów miejskich poaugustjańskich przy ul. Grzegórzeckiej. Wreszcie dla rozpatrzenia projektu regulacji gruntów w Łobzowie przed Szkołą podchorążych wydelegowała Rada artystyczna osobny subkomitet.

— **ZAGADNIENIA ŁĄCZNOŚCI WSPÓŁCZESNEGO POŁOŻENIA Z MIĘDZYNARODOWĄ GOSPODARKĄ,** w szczególności z międzynarodowym kredytem i kapitałem, ósmy wykład cyklu Powszechnych Wykładów Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, p.t. „Wskazania dotyczące poprawy współczesnej sytuacji gospodarczej“ wypowie Dr. K. Krzetuski, dyr. banku, dziś, we środę, o godz. 18-ej w Auli W.S.H., Sienkiewicza 4.

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO.** We czwartek, 29 bm., o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozoficznego (ul. św. Anny 12) Doc. Uniw. Jagiell. Dr. Ludwik Chmaj wygłosi odczyt pt. „Teorja zmysłu wewnętrznego“ (sens intime) w filozofji Maine de Biran'a. Goście mile widziani.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj w południe napiła się spirytusu denaturowanego, w zamiarze samobójczym Anna Siklińska, zam. przy ul. Zielińskiej 13. Pogotowie ratunkowe, po przepłukaniu żołądka przewiozło ją do szpitala.

— **POD KOŁAMI KARETKI SANITARNEJ.** Na ulicy Prądnickiej wpadła pod przejeżdżającą karetkę sanitarną miejskiego szpitala epidemicznego w Prądniku Białym, Tereszczak Wiktorja (lat 50) zam. Prądnik Czerwony, doznając rany tłuczonej na czole. Została ona przez kierowcę karetki odwieziona do szpitala, skąd po opatrzeniu odeszła do domu.

— **ŚMIERĆ NA ULICY.** Wczoraj, o godz. 1.30 w poł. upadła na ul. Mostowej nieznana kobieta, lat około 65 i zmarła na miejscu.

— **POTRĄCONA DYSZLEM** jednokonnej furmanki została na ul. Straszewskiego, Aleksanra Kępińska, zam. Al. Krasińskiego 10 i doznała lekkich obrażeń.

— **POŻAR W DĘBNIKACH.** W realności, przy ul. Barskiej 32 zapaliły się ścianki drewniane od pieca kuchennego, przyczem pożar przerzucił się na dach. Straż pożarna ogień ugasiła.

— **ZGUBIŁA 40 DOLARÓW** w pociągu na linji Tarnów—Kraków, Regina Sterkman zam. w Tarnowie.

— **ŹLE SIĘ „ZAINSTALOWAŁ“.** Do mieszkania Rozalji Frenkel przy ul. Krakowskiej 50, przyszedł niejaki Baruch Teitelbaum, który przedstawił się jako instalator elektryczny Korzystając z chwilowej nieuwagi gospodyni skradł jej z poduszki 50 dolarów i zbiegł. Został jednak aresztowany na dworcu kolejowym w chwili wsiadania do pociągu. Znaleziono przy nim gotówkę pochodzącą z zamiany banknotu dolarowego na złote.

— **WYRWAŁ TOREBKĘ** Marji Potykowskiej na ul. Rakowickiej i uciekł niejaki Stanisław Wadaś (lat 21) robotnik. Został on przytrzymany i oddany w ręce policji.

— **ROWER Z BRAMY.** Zbroskiemu Janowi zam. Lubicz 27 skradziono z bramy domu przy ul. Starowiślnej 35. rower męski wartości 200 zł, który pozostawił chwilowo bez opieki

— **PIES SZUKA PANA.** Baran Stanisław zam. Murowana 6, przytrzymał psa myśliwskiego, którego zatrzymał u siebie.

—o§o—

— **50-LECIE FIRMY BRACIA A i M. SKOWRONEK W WARSZAWIE** świadczy wymownie o wielkiej intensywności spadkobierców firmy, którzy odziedziczyli jaknajlepszą opinię i nie bacząc na zmagania na polu gospodarczo finansowem, nie żałowali znacznych nakładów na inwestycje znacznie powiększonego lokalu przy ul. Fredry 4.

Ze wszech miar zasługującej na wyróżnienie bankowej instytucji życzyć należy dalszego owocnego rozwoju i dosięgnięcia nowego okresu, z pożytkiem przepracowanych lat. **S. S.**

—o§o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STAŁA CZYTELNICZKA: „Jesień“ — miła, ale bez wartości literackiej.

RUB: Rafał Schermann w Krakowie, Hotel Grand.

— **JUŻ OTWARTA BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA** Gizeli Kanferowej w Krakowie, Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej) zaopatrzona w najnowsze wydawnictwa w języku polskim, niemieckim i żydowskim.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 27. 10. 1931 Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Ruch panował ospały. Do notowań papierami oficjalnie notowanymi nie doszło. Z niekwalifikujących się do notowania robiono jedynie 4-proc. Premjową Pożyczką inwestycyjną w drobnych ilościach po kursie 75.50.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Robiono jedynie 3-proc. Pożyczką Budowlaną po kursie 31.75 lekko słabiej przy nieco większych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Tendencja utrzymana. Nastrój spokojny. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.86—8.88, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 35.—35.50 Marka niemiecka 207—210.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 27. 10. 1930. Pszenica dwors. biała 24.50—25, targowa stand. 24—24.50, żyto dwor. stand. 24.75—25.25. targowe stand. 24—24.50, owies dwors. stand. 25—25.50, targowy stand. 23.50—24.50, jęczmień browarniany 26—28, na krupy stand. 21—22, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 44—45, 45-proc. 43—44. Tendencja silniejsza, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 10 PAT. Akcje: Bank Polski 110, Węgiel 18.50, Haberbusch 53. **Pożyczki:** 3proc budowlaia 31.50, 4-proc. inwest. 76.50, 5-proc. konwers. 41.25, 6-proc. dolar. 60.50, 7-proc. stabil. 55.75, Listy zast. BGK. 7-proc. 83.25. 8-proc. 94.

Waluty: Dolar 8.86 i pół, 8.88 i pół, 8.84 i pół. **Dewizy:** Belgja 124.30, 125.11, 124.49, **Gdańsk** 176.10, 176.53, 176.67, **Londyn** (35) 34.95, 35.04, 34.86 Nowy Jork telegr. 8.918, 8.938, 8.898, **Paryż** 35.12, 35.21, 35.03, **Praga** 26.40, 26.46, 26.34, **Szwajcarja** 175, 175.43, 174.57, **Włochy** 46.45, 46.57, 46.33, **Berlin** pryw. 210.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27. 10. 1931. Owies 105 ton 22 i trzy czw., otreby żytnie 14 i pół do 15 i jedna czw., pszenne 13—14, grube 14—15, groch Folgera 25—27, Wiktorja 21—26. Tendencja spokojna.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 10. PAT. Paryż 20.09 i jedna czw., Londyn 19.96, Nowy Jork 510, Belgja 71.25, Włoch 26.32 i pół, Berlin 119.30, Praga 15.10, Warszawa 57.17 i pół, Budapeszt 90.02 i pół.

KOMUNIKATY

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZNAWSTWA** przyjmuje zgłoszenia na wycieczkę do Warszawy aż do czwartku 29 bm Walne zebranie członków Koła dnia 3 listopada o godz. 19-ej w Coll. Novum U. J. sala 32.

— **DOROCZNE ZEBRANIE RODZICÓW** Żydowskiego Gimnazjum i Szkoły Powszechnej odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm., o godz. 19 w szkole, przy ul. Brzozowej 5.

Straszna katastrofa lotnicza w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 27. 10 (L) W hrabstwie Salisbury w pobliżu miasta Tidworth zderzyły się wczoraj dwa samoloty wojskowe i runęły na ziemię. Jeden z lotników wyskoczył z aparatu ze spadochronem i wyszedł cało, natomiast dalsi trzej lotnicy pozostali w samolotach i ponieśli śmierć.

* * *

Londyn, 27. 10 (L) Z lotniska w Lympne wystartował dziś porucznik Hamilton w towarzystwie brata na awjonetce do Australji w celu pokonania rekordu w locie Anglja—Australja.

— **ZMARLI:** Goldstein Jetti, lat 59.

Hyperprodukcja świata w cyfrach

Szwajcarski „Der Bund" w artykule pod powyższym nagłówkiem pisze:

Wydział gospodarczy Ligi Narodów od kilku lat już oblicza cyfrę wskaźnikową produkcji światowej. Ruchy tej cyfry zasługują obecnie na szczególną uwagę ze względu na powszechny kryzys gospodarczy. Otóż od 1925 r. do 1929 r. liczba ludności na kuli ziemskiej wzrosła o 4 procent, produkcji światowej o 11 procent, a handlu światowego o 19 procent. Cyfra wskaźnikowa produkcji światowej polega na cyfrze wytwórczości ogółem 63 towarów hurtowych. A że za podstawę służyły reprezentatywne i stałe relacje cen, przeto zmiany cyfry wskaźnikowej odźwierciadlają wzrost lub też ubytek ilości produkcyjnej (nie zaś wartości produkcji).

Pomienione 63 gatunki towarów hurtowych obejmują najważniejsze artykuły handlu światowego bez uwzględnienia jednak przemysłowych produktów gotowych. Otóż towary te odpowiadają wartości produkcyjnej w równej sumie 60 miljardów dolarów (za rok 1929). Z sumy tej zaś przypadają na Europę (wraz z Rosją): 2/5, na Amerykę Północną: 3/10, a na Azję: 1/6. Bez uwzględnienia Rosji sowieckiej okazuje się, że w latach 1925 do 1929 wśród wszystkich kontynentów Europa miała największy przyrost produkcji, bo 19 procent, zaś najmniejszy przyrost ludności, bo tylko 2,9 procent.

Za rok 1930 istnieją narazie tylko dane prowizoryczne. Wykazują one zaś już silny spadek produkcji światowej ze 111 w 1929 r. na 107 (w 1925 r.: 100). Jeszcze silniejszy zaś jest spadek produkcji europejskiej (z wyłączeniem Rosji Sowieckiej), bo ze 119 do 109. W 1931 r. ograniczenie produkcji spowoduje zapewne jeszcze większy spadek. Pod względem wartości zaś ubytek handlu światowego był jeszcze silniejszy od ubytku produkcji światowej, gdyż wyniósł prawdopodobnie około 20 procent. Europa jednak pod względem ubytku wartości produkcji ucierpiała mniej, niż inne kontynenty, co tłumaczy się silnym spadkiem cen surowców i środków spożywczych w krajach zamorskich.

„CARMEN" NA SCENIE CHINSKIEJ.

W Tientsinie wystawiono operę Bizet'a „Carmen" w chińskiej wersji. Oryginalnie by lo to przedstawienie. Bizet nie poznałby swego dzieła w trawestacji aktorów i reżyserów chińskich. Ponieważ walki byków nie znają w Chinach, w tekście poczyniono ogromne zmiany. Carmen została — praczką, Don Jose — handlarzem ulicznym. Zamiast toreadora Escamillo podstawiono polykacza szpad, który pod koniec przedstawienia zabija swego rywala, a wreszcie sam ginie, połknąwszy — trzy szpady. Ale Chińczykom przypadła do gustu „Carmen" w tem opracowaniu.

HIERARCHJA MISTRZÓW BOKSU.

Organ amerykańskich bokserów, tygodnik „The Ridg", podaje nową listę bokserów światowej sławy według ich rangi. Na pierwszem miejscu wymienia „The Ring" M. Schmellnga (Niemcy), na drugiem — J. Sharke'y (U. S. A.), na trzeciem — M. Walker'a (U. S. A.), na czwartem — T, Loughran (U. S. A.), na piątem — E Shaaf (U. S. A.), na szóstem — V. Campoli (Argentyna), na siódmem — P. Carnera (Włochy).

—o§o—

NOWA RASA LUDZKA POWSTAJE, jak twierdzą antropologowie, na pograniczu rosyjsko-chińskiem na Dalekim Wschodzie i w Syberji południowej. Powstanie tej nowej rasy należy przypisać bardzo licznym, masowym małżeństwom między przedstawicielami Rosjan i Chińczyków, które sięgają corocznie kilkudziesięciu tysięcy. Dzieci, zrodzone z tych małżeństw, mają podobno odznaczać się dużemi zaletami fizycznemi i intelektualnemi.

NAJWIĘKSZE GRUBASY W EUROPIE znajdują się w Berlinie, a są nimi trzej bracia Hoehne, którzy swą wagą łączną 1400 funtów oraz wagą indywidualną pobili wszystkie rekordy świata. Najtęższy z trzech braci, 22-letni Emil, waży „tylko" 585 funtów, a jego 17-letni braciszek Ernest — 360 funtów.

NAJDROŻSZE I NAJTAŃSZE AUTO znajduje się na wystawie automobilowej w Berlinie. Najdroższym z wystawionych wozów jest auto marki Mercedes (200 PS), którego cena wynosi 46,000 mk (108,000 zł.), najtańszym natomiast wozem jest auto marki Adler (60 PS), którego cena sprzedażna wynosi tylko 300 mk (750 zł.)

SKĄD POCHODZI WYRAZ „GAZETA". Wyraz ten narodził się we Włoszech w początkach XII w. Oznaczał on pewną kwotę t. zw. „gazettę", za którą można było wypożyczyć do przeczytania na miejscu egzemplarz ręcznie pisany kroniki najciekawszych wydarzeń. Najbardziej rozpowszechniony był ten zwyczaj w Wenecji, gdzie specjalni pisarze wydawali t. zw. „notizie scritte". Przetrwały te „gazetty" pisane aż do XVI wieku.

Rozmaitości ze świata

Prof. Bergson o tajemnicy śmierci

Wiara w życie pozagrobowe nie jest sprzeczna z nauką

Onegdaj wygłosił w Paryżu prof. Bergson największy chyba obecnie filozof, odczyt o spirytyźmie. Prof. Bergson zajął się w swym odczycie głównie stosunkiem człowieka do śmierci. Aż do owej chwili, w której człowiek nie opanował jeszcze lęku przed śmiercią, wszystkie jego siły skierowane są na świat doczesny, koncentrują się koło życia. Gdy człowiek opanował lęk przed śmiercią — a to zwykle następuje niejako bezpośrednio przed śmiercią, — cała uwaga skierowuje się ku przeszłości, która przesuwa się jak gdyby na taśmie filmowej. Tempo tego filmu jest oszałamiające i spokojne twierdzić można, że człowiek umierający przeżywa w kilku sekundach całe swe życie. Na pytanie, czy dusza człowieka po śmierci jeszcze żyje, nie udzielił prof. Bergson żadnej odpowiedzi, zadawalając się tylko stwirdzeniem, że **wiara w życie pozagrobowe nie jest sprzeczna z nauką.**

Horoskopy ludzi urodzonych w listopadzie

Ludzie urodzeni między 24 października a 22 listopada znajdują się pod znakiem Skorpiona. Ich charakter porównać można z błyskiem djamentów, które wprawdzie błyszczą, ale nie są przeźroczyste. Że taki djament jest czasami fałszywy, wszyscy wiedzą, ale ten rys ważny też jest w charakterystyce ludzi „listopadowych". Natura ich jest bardzo skomplikowana. Wspólną ich cechą jest zdolność przystosowania się i żżycia się z każdą sytuacją. Ta właściwość jest bardzo pożyteczną dla ludzi „listopadowych", którym gwiazdy nie przeznaczają prostej linji życia, albowiem ludzie „listopadowi" są niespokojni, zmieniają wciąż swe zawody i miejsce pobytu i nie znajdują zadowolenia w życiu rodzinnem. Ta właśnie zdolność przystosowania się idzie bardzo często w parze ze zaletami towarzyskiemi. Mężczyzna „listopadowy" jest po większej części doskonałym mówcą, interesującym causereum i staje się bardzo często ośrodkiem towarzystwa. Jest to jednak tylko maska, która pokrywa wewnętrzny ich niepokój duchowy. Także kobiety „listopadowe" posiadają te same cechy, które, jeśli im towarzyszy w dodatku jeszcze piękność, pozwalają im łatwo zdobywać serca mężczyzn. ale nie dają im szczęścia. Prędko się zapalają, ale nie są stałe w swych uczuciach, czem sobie wytłómaczyć można fakt, że małżeństwa ludzi „listopadowych" są po większej części nieszczęśliwe.

Doświadczenie atoli uczy, że charakter ludzi „listopadowych" ulega w latach dojrzałych radykalnemu przeobrażeniu. Tendencja do zdobycia stanowiska występuje wówczas z niezwykłą siłą, przyczem ludzie „litopadowi" pomagają obie wszelkiemi środkami. Zdolność prystosowania się daje im duża znajomość charakteru swego otoczenia, a silna wola nie gardzi żadnym środkiem. Ich przedsiębiorczość jest wprost imponująca i nie załamuje się nawet, gdy szczęście im nie dopisuje. Dlatego zdarza się, że ludzie ci mają mimo wszystko powodzenie w swej pracy, aczkolwiek kosztuje ich to bardzo dużo energji. Specyficzne uzdolnienia mają ludzie „listopadowi" do zawodów intelektualnych. Są doskonałymi prawnikami i dobrymi technikami. Bardzo wiele matematyków urodziło się w listopadzie. —

Nawiększe miasto w Japonji

Spis ludności z r. 1925 zawiera następujące dane, odnoszące się do liczby mieszkańców w miastach japońskich: pierwsze miejsce zajmuje miasto przemysłowe Osaka, liczące 2.114.804 miezkańców, drugie z kolei — stolica państwa, Tokio z 1.995,567 mieszkańcami, trzecie — Nagoya (768,558), czwarte — Kioto (679,963), piąte — Kobe (644.212), szóste — Jokohama (405,888), siódme — Hiroshima — (195,731), ósme — Nagasaki (189.071), dziewiąte — Hakodiate (163.972).

Pozatem Japonja liczy jeszcze 12 miast z ludnością od 100 do 150 tysięcy oraz 34 miasta, liczące od 50 do 100 tysięcy mieszkańców.

Prywatne Państwo na wyspie

Znany finansista londyński, mr. Martin Hartman. niedawno nabył wyspę Lundy, położoną w kanale bristolskim. Za cenę 17,000 funtów sterlingów stał się nieograniczonym władcą małego państewka; wyspa ta istotnie jest niewielka, gdyż długość jej mierzy niespełna 3 km, a mieszkańców ma wszystkiego piędziesięciu.

Nabywca jest bardzo zadowolony ze swego miniaturowego królestwa; zamieszkał w komfortowo urządonej willi i stał się monarchą nieograniczonym, gdyż ma prawo ściągania podatków. Jego „program" rządowy jest pokojowy i polega na projekcie zbudowania nowoczesnego hotelu i restauracji, które stałyby się źródłem sporych dochodów.

OD REDAKCJI. Z powodu braku miejsca musiała dziś niestety odpaść większość komunikatów, przesłanych nam do zamieszczenia przez instytucje i stowarzyszenia.

Ostra wymiana zdań pomiędzy ambasadorem Filipowiczem a sen. Borah

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 27. 10. (R) Wedle dzienników amerykańskich, w niedzielę na przyjęciu pożegnalnem premjera Lavala w ambasadzie francuskiej w Waszyngtonie doszło do ostrego starcia między posłem polskim Filipowiczem a senatorem Borahem na tle enuncjacji Boraha w sprawie rewizji granicy polsko-niemieckiej. W toku rozmowy poseł Filipowicz odmówił senatorowi Borahowi kompetencji w zajmowaniu się kwestją granic środkowej Europy, zarzucając mu brak znajomości rzeczy. Poseł Filipowicz stwierdził, że polskie Pomorze posiada w 80 procentach ludność polską. Senator Borah zauważył, że jeżeli Polska będzie nadal kontynuowała politykę antygermańską, to po pewnym czasie ludność Pomorza będzie się składała w 100 procentach z Polaków. Wiadomość o tem zajściu przedostała się do prasy, wywołując wielkie wrażene.

Paryż zaniepokojony wizytą berlińską Grandiego

Widmo przymierza faszystowsko-hitlerowskiego

Paryż. 27. 10. PAT. Wizyta min. Grandiego w Berlinie wywołuje w prasie szereg komentarzy, tchnących pewnem zaniepokojeniem, zwłaszcza wobec stanowiska, zajętego przez Mussoliniego w sprawie rewizji traktatów. Mussolini podziela poglądy amerykańskiego senatora Boraha — pisze Emil Bure w „L'Ordre". Jego minister spraw zagranicznych pojechał do Berlina, aby zakomunikować opinję tę Brüningowi, który nie ukrywa z tego powodu swej radości. Dziennik „La Republique", organ stronnictwa radykalno-socjalistycznego podziela obawy obozu prawicowego. Należy przedewszystkiem zaznaczyć — pisze ten dziennik — że obecność min. Grandiego w Berlinie nie posiada takiego znaczenia, jakie mogła mieć kilka dni temu wizyta Lavala i Brianda. Italia nie jest w stanie okazać najmniejszej pomocy Niemcom w dziedzinie gospodarczej i finansowej, natomiast może być pomocna na terenie dyplomatycznym i ewentualnie wojskowym. Francja jest krajem na wskróś pokojowym, tem niemniej do brzeby zrobiła, gdyby się miała na baczności. **Jeśli Hitler kiedykolwiek dojdzie do władzy w Niemczech, będziemy po tygodniu świadkami połączenia się dwu nacjonalizmów oraz zawarcia ścisłego sojuszu między sztabem generalnym hitlerowców i sztabem stronnictwa faszystowskiego. Wówczas pokój będzie narażony na poważne niebezpieczeństwo.**

Dokończenie sprawozdania z procesu brzeskiego

(Dokończenie ze strony 2-giej)

strajkowej, że strajk urządzili sami kolejarze. Podczas przesilenia, poprzedzającego przewrót majowy, prezesowi klubu parlamentarnego PPS Markowi, marsz. Piłsudski oświadczył, że władzy nie przyjmie.

W dalszym ciągu mowca przedstawia obszernie zanne wypadki na terenie Sejmu, konflikty z rządem, poczem przechodzi do kongresu krakowskiego.

Uważaliśmy za konieczne skierować apel do opinji i uczyniliśmy to na kongresie Centrolewu. Mówca żałuje, że oskarżyciele publiczni nie byli osobiście na tym Kongresie. Byliby zbudowani porządkiem i ładem jaki tam panował.

Ja na zgromadzeniu 14 września nie byłem gdyż byłem w Brześciu, gdzie mi zaproponowano bym się zrzekł wyboru obrońcy, gdyż jak mi oświadczył Kostek-Biernacki, nie mogę wogóle liczyć na sąd i praworządność, gdyż jestem za wielkim przestępcą. W dalszym ciągu mowca przedstawia scenę aresztowania go kiedy to do ostatniej chwili nie wiedział, czy nie przychodzi jakiś „Femegericht".

Na tych ławach — kończy mowca — siedzi Polska Partja Socjalistyczna. Dzieje zakołatały do izby sądowej. Wyrok Wasz, Panowie Sędziowie, będzie miał znaczenie społeczne i polityczne, a jednocześnie przejdzie do historji.

Z kolei przewodniczący udziela głosu

posłowi Dubois,

który omawia program i dążenia Centrolewu oraz przygotowania do krakowskiego kongresu. Mowca był z posłem Mastkiem u starosty w Krakowie, z którym uzgadniał jak należy utrzymywać porządek. W sprawie milicji PPS stwierdza mowca, że celem jej była obrona przed napadami na lokale socjalistyczne. Parę dni przed aresztowaniem ukazał się wywiad marsz. Piłsudskiego, gdzie było powiedziane, że prokurator zebrał całą masę oszustw, fałszerstw, weksli i innych paskudztw. Pytam czy my za te czyny dziś odpowiadamy? Nic przeciw nam nie wynaleziono, wobec czego do naszego aresztowania dorobiono spisek. To co było w Brześciu było przygotowane z góry. A jak toczyło sęi śledztwo? Przyjechał sędzia Demant, aby doręczyć nam nakazy aresztowania ale żadnego badania nie przeprowadzono, albowiem Kostek nie pozwolił.

Przewodniczący: Ta sprawa nie należy do przedmiotu dzisiejszego procesu.

Oskarż.: Muszę o tem mówić, bo tam śledztwa nie było. Śledztwo prowadził nie Demant lecz Kostek.. Zresztą Demant nie był lepiej traktowany odemnie. Gdy zadałem Demantowi pytanie, dlaczego porwano mnie w nocy, chciał mi dać odpowiedź, ale Kostek odepchnął go ręką.

Przewodniczący ponownie przerywa mowcy. W pewnej chwili z ławy oskarżonych podnosi się poseł Kiernik i rzuca jakiś okrzyk, który wywołuje uśmiech jednego z prokuratorów. Widząc to poseł Dubois woła: Pan prokurator nie powinien się śmiać, gdy się mówi o Brześciu, ani wtedy, gdy mówi Herman Lieberman. Kończąc, poseł Dubois oświadcza, że jest to proces brzeski Może zapadnie wyrok skazujący, ale wobec historji i społeczeństwa oskarżony staje z otwartem czołem.

Ostatni zeznaje

poseł Mastek,

który określa swą rolę w kongresie Centrolewu. Nie był przywódcą, jak twierdzi akt oskarżenia — uważał by to sobie za zaszczyt, — lecz seregowcem partji. Na kongresie nie był, gdyż jako gospodarz odpowiedzialny przed władzami musiał gdzieindziej być zajęty. W dalszym ciagu mowca porusza sprawę swego aresztowania i pobytu w Brześciu Przewodniczący przerywa a gdy po ponownem upomnieniu mowca dalej omawia te sprawy. przewodniczący odbiera mu głos.

Przeciwko temu protestuje zarówno oskarżony, jak i jego obrońca, lecz dalszą dyskusję przerywa przewodniczący słowami: Proszę w tej kwestji nie mówić więcej. Wystarczy.

Przewodniczący zamierza przesłuchać jeszcze dra Pragiera.. Oskarżony posi o przesłuchanie z powodu przemęczenia dopiero we środę. Pytany oświadcza, że do winy się nie poczuwa. Podobne oświadczenia składają Ciołkosz, Witos, Kiernik, Putek i Sawicki.

Na tem rozprawę odroczono do jutra

Wczorajsze wybory w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 27. 10. (R) W Anglji odbywają się **dziś wybory do parlamentu. Udział głosujących jest bardzo duży. Do godzin popołudniowych przebieg wyborów spokojny.**

Mimo gęstej mgły tłumy ludności gromadzą się na ulicach w oczekiwaniu pierwszych wyników wyborów. Pierwsze wyniki jednak znane będą dopiero w ciągu nocy.

Demonstracje komunistyczne na Whitechapel

Londyn. 27. 10. PAT. Wczoraj wieczorem grupa złożona z około 400 komunistów wywołała w Whitechapel zaburzenia, śpiewając „Czerwony sztandar" oraz zaczepiając publiczność. Policja przy użyciu pałek gumowych rozprószyła demonstrantów.

—oOo—

Międzynarodowa akcja dla uregulowania cyrkulacji złota

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 27. 10. (L) W artykule wstępnym omawiającym wizytę premjera Lavala w Waszyngtonie „Daily Telegraph" m. in. pisze, że z przebiegu rozmów można wyciągnąć wniosek, iż oba rządy zamierzają podjąć międzynarodową akcję w celu uregulowania ruchu złota. Jest to zagadnienie równie ważne, jak to, że aczkolwiek z zastrzeżeniem poruszono również kwestję ewentualnej rewizji długów wojennych i reparacyj, przed upływem moratorjum Hoovera. Główny cel wizyty Lavala został osiągnięty: usunięta została możliwość interwencji Hoovera bez poprzedniego porozumienia z Francją. Co się zaś tyczy kwestji rozbrojenia — zauważa dziennik — **to wynik rozmów czyni wrażenie, iż dla dobra cywilizacji (?) należałoby konferencję rozbrojeniową odroczyć.**

* * *

Paryż 27. 10. (B) Parowiec niemiecki „Dresden" przywiózł wczoraj z Nowego Jorku do Cherbourga 232 beczułki złota wartości około 400 miljonów franków. Złoto przeznaczone jest dla różnych banków francuskich. Większe transporty złota wiozą z Ameryki do Francji parowce „New Cork" i „Milwauke".

—oOo—

Zima w Bawarji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Monachjum 27. 10. (R) Trwająca od 30 godzin śnieżyca w Bawarji ustała w ciągu nocy i nastał silny przymrozek. Cała Bawarja południowa przybrała krajobraz zimowy. W Kempten i okolicy warstwa śniegu wynosi 30 cm. Na wyżynach opad śnieżny wynosi 50 do 70 cm. Komunikacja kołowa jest w dalszym ciągu utrudniona.

—oOo—

Uspokojenie na Cyprze

Londyn. 26. 10. PAT. Ministerstwo kolonij donosi o ogólnem uspokojeniu na Cyprze Jedynie w mieście Kirenya doszło do zaburzeń. Tłum zerwał z jednego gmachów sztandar angielski i wywiesił na jego miejsce chorągiew grecką. Do Kirenyi wysłano posiłki, dzięki czemu władze opanowały sytuację. Pozatem w kilku okręgach wiejskich miały miejsce drobne rozruchy.

WOLNE POSADY

BACZNOŚĆ!!! Agenci (agentki) fotografij portretowi w całej Polsce poszukiwani. — Płacimy najwyższe prowizje, stałą (zapewnioną) pensję i zwrot kosztów podróży. P szcie „Krakus“ — Tarnów, Skrzynka 158. 1131x

POSAD POSZUKUJA

KONCYPIENT z rokiem sądowym i dwuletnią praktyką adwokacką poszukuje posady. Zgłoszenia: Dr. Majer, Strzyłki via Sambor. 696x

KRAWCOWA samodzielna poszukuje roboty w prywatnych domach. — Zgłoszenia z grzeczności Huttman, ul. Józefa 5. 703g

ZASTĘPSTWA.

Bardzo energiczny zastępca, wszechstronnie obeznany z rynkiem łódzkim, chętnie przyjmie jeszcze zastępstwa. Oferty sub „Zastępstwo“ do Adm. „N. Dziennika“.

POSZUKUJĘ posady towarzyszki do starszej pani, ewentualnie guwernerki do 1—2 dzieci w wieku do lat 8. Zgłoszenia pod „Październik“ do Adm. „N. Dziennika“ 487bp

DŁUGOLETNI ekspedjent z działu obuwia poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje“ do Adm „N. Dziennika“.

RÓŻNE

PO PRACY odpoczynek znajdziesz, czytając najświeższe nowości z bogato zaopatrzonej Bibljoteki A. Gumplowicza, — Kraków. **BRACKA 9, — FRONT.** 1174

NOWOŚĆ! NIE WYRZUCAĆ szmatek starej garderoby, z których wyrabiam ładne, trwałe chodniki, dywany. Równocześnie przyjmuję stare perskie chodniki. — **Dywany do przerabiania.** Kupuję odpadki krawieckie, bieliźniane z kołder.
1204x **LANGSAM**

KRAWCZYNI przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres damskiego krawiectwa. Wykonanie pierwszorzędne ceny bardzo umiarkowane: ul. Jasna 10 m. 22. 473bp

STRZEŻ SIĘ CHOROBY UŻYWAJ
„VENERA“
PREZERWATYWY...?!
PEWNE MOCNE CIENKIE

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Chaim Planzer, wydaną przez PKU Kraków. 1724

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan“, Tkalnia Dywanów, Kilimów, Kraków—Podgórze, ul. King: 9. Telefon 116-09. 120m

Śpiewa kto żyw to ROZKOSZ SAMA



ogolić się nożykiem „FAMA“

Dla Panienek szkolnych
Roczny kurs gotowania i gospodarstwa domowego

raz w tygodniu — w niedzielę przedpołudniem otwiera **szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie,** przy ul. Mikołajskiej 9. II. piętro. Opłata mies. zł. 5. — Zgłoszenia w kancelarji szkoły od godz. 11—1, codziennie, z wyjątkiem sobót. — Telef. 158-21. — **Zgłoszenia po 1-szym listopada nie będą uwzględniane.**

Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne
S. Menderer, Kraków, Kalwaryjska 21

Organizuje biura, księgowość, administrację; sporządza bilanse; przeprowadza rewizje oraz rozliczenia najbardziej skomplikowanych rachunków spólników. Orientacja prawnohandlowa. Referencje najpoważniejszych firm.

TROCHĘ HUMORU

SMUTNE PODEJRZENIE...



SPRZEDAŻ

TRAN ŚWIEŻY najlepszy, z Norwegii nadszedł Ceny konkurencyjne. — — **DROGUERJA — SZAPSENSOHNA,** ulica **ESTERY 16.** 1670x

WÓZKI DZIECIĘCE najtaniej od zł. 55 poleca Fabryczny Skład, Kraków, ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 1699x

KILIMY artystyczne — Dywany orjentalne: Grünerowa Kraków. Tarłowska 6 boczna Zwierzynieckiej. 1296x

LUSTRA. — oprawę obrazów, odnawianie starych luster, poleca najtaniej: Kornhauser, ul. Starowiślna 21. 692x

LOKALE

SŁONECZNY pokój, z pierwszem śniadaniem lub bez, z użyciem telefonu, dal lepszego pana od 1 listopada do wynajęcia: Kraków, Zwierzyniecka 21, m. 5, od godz 8'30—11. 705g

SAMOTNA, 50-letnia kobieta szuka pokoju umeblowanego, z utrzymaniem lub bez, przy rodzinie żyd. Zgłosz. z zapodaniem żądań pod „Czysto, skromnie“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek L. 8. 1722

SKLEP Dzielnica VIII. czynsz miesięczny, do wynajęcia. Wiadomość: Dietlowska 81, drzwi 6. 1726x

MIESZKANIE pokój i kuchnia, **czynsz miesięczny,** do wynajęcia: **Podgórze,** ul. Hetmańska 5. 704g

POKÓJ elegancki, nowo umeblowany, dla inteligentnych panów do wynajęcia: ul. Wawrzyńca 1, m. 10. 705g

3 POKOJE kuchnia komfort, słoneczne, od zaraz do wynajęcia. **Czynsz** miesięczny. **Wiadomość:** Dietlowska 81, drzwi 16. 1725x

NAUKA I WYCHOWANIE

STUDENTA na popołudnia, do 8-letniego chłopca przyjmę. — Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1723

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni — gramatyki polskiej, ekonomji! Żądajcie prospektów! 1087a

LEKCYJ gry fortepianowej udziela b. uczenica Eisenbergera, Prof. G. Rieserówna, Kraków, ul Kołłątaja 9. 1075x

MIESZKANIE wspólne, frontowe, słoneczne, ładnie umeblowane, — dla biurowej panny z lepszego domu do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Miodowa 20, II. piętro, m. 9.

Tow. ubezpieczeń na życie „FENIKS“ we Wiedniu

Rozwój Towarzystwa od r. 1913:

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Środki gwarancyjne
1913	K. 224,887.549·—	K. 9,733.268·07	K. 60,502.808·81
	Z. 404,797.587·—	Z. 17,519.882·52	Z. 108,905.055·85
1926	Z. 1.333,629.617·—	Z. 61,852.157·35	Z. 186,635.520·55
1927	Z. 1.749,299.673·—	Z. 79,614.509·20	Z. 240,460.609·39
1928	Z. 2.234.869.644·—	Z. 106,846.283·09	Z. 302,639.089·96
1929	Z. 2.738,445.900·—	Z. 136,384.104·17	Z. 372,015.221·79

W roku 1930 przybyło **nowych** ubezpieczeń na **Z. 793,880.000·—** (**wzrost** w porównaniu od r. 1929 o **Z. 44,500.000·—**)
Stan pozostających w mocy ubezpieczeń z końcem 1930 r. **Z. 3.293,000.000·—**

Filje w Polsce:

Kraków, Gertrudy 8. Tel. 102-73 133-18 **Lwów,** Kościuszki 8 **Cieszyn,** Niemiecka 1 **Bielsko,** Kolejowa 2

Oddział K. k. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie, ulica św. Jana L. 3

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztowa „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana